Rok IV. Nr. 237 (986) Wilno, Niedziela 16 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9 — 4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr. za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklamowa nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Endecka demagogja.

I znowu na łamach gadzinowej, endecko-chadeckiej prasy ukazuje się serja artykułów w bezprzykładny sposób występujących przeciwko reformie szkolnictwa na terenie ziem, zamieszkałych przez element mieszany — na Ziemiach Wschodnich. Znowu w tasiemcowych wywodach wtłacza się bezkrytycznym czytelnikom przekonanie, że wprowadzenie języka ukraińskiego do średnich zakładów w Małopolsce Wschodniej i utrakwizacja szkół powszechnych w miejscowościach, gdzie element polski jest nieliczny, jest prześladowaniem szkolnictwa polskiego, jest zamachem na polski stan posiadania. Niema prawie dnia, by „Gazeta Poranna Warszawska", „Dziennik Wileński", i tym podobne piśmidła nie podały jakiegoś elaboratu o rzekomem prześladowaniu szkół polskich na Ziemiach Wschodnich.

Posłowie i agitatorzy kliki endecko-chadeckiej rozjeżdżają po wschodnich połaciach kraju, zwołują w miastach wiece, na których nie orjentujący się dobrze o co chodzi przyszły wyborca pod ich dyktandem uchwala przeciwko rozporządzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „energiczny, z głębi serca polskiego płynący, protest"...

We Lwowie przed kilku tygodniami rozagitowana w tym kierunku przez agitatorów endeckich masa o mało nie napada na policję w Stanisławowie, w Krakowie (taki nawet w Krakowie) Łucku i jakiej tam jeszcze Szepietówce zgoła ustąpienia ministra Dobruckiego. W przemówieniach wiecowych porównuje się kierownika resortu oświecenia z Murawjowem, Nowosilcowem i t. d.

W pismach partyjnych otwiera się specjalne rubryki dobrowolnych składek na uruchomienie obok utrakwistycznych czysto polskich szkół. Rodziców zupełnie jawnie podburza się do niestosowania się do przymusu szkolnego.

Nic nie pomagają oświadczenia odpowiedzialnych czynników, że utrakwizacja szkół powszechnych na Ziemiach Wschodnich idzie po linji ustawy, opracowanej przez jednego z przywódców obozu „narodowego", b. ministra Oświaty Grabskiego, że język ukraiński w gimnazjach małopolskich nie był wykładany tylko jako język i to tylko 3 godziny w tygodniu, że poznanie języka, którym mówi większość w danej miejscowości leży w interesie polskiego społeczeństwa miejscowego — kampanja przeciw racjonalnej zdrowej reformie ustroju szkolnego nietylko nie ustaje, ale coraz to bardziej się wzmaga. Rzeczowe argumenty nie mają do ludzi tego obozu dostępu. Oczywiście, że endecka kampanja przeciwutrakwistyczna jest z gruntu fałszywa i że jest ona tylko jednym ze sposobów w jaki ulepia się glinę wyborczą do władz ustawodawczych jest zwyczajną ordynarną demagogją, a że robi się to tak naiwnie i nierzeczowo, to już wina choroby tego obozu na brak agitacyjnej inwencji, na brak atutów, któreby można przeciwstawić rezultatom, jakie w przebudowie państwa w ciągu półtoraletnich rządów osiągnął Marszałek Piłsudski ze swymi ministrami.

Rząd jest zbyt silny, aby można było podważyć doń zaufanie społeczeństwa, operując w zwalczaniu go argumentami, mającemi oparcie o rzeczywistość. Rzeczywistość jest taka, że nietylko naród polski, ale i zagranica ma do rządu Marszałka Piłsudskiego zupełne zaufanie. Wskazuje na to podpisany na świetnych dla Polski warunkach z konsorcjum zagranicznem akt pożyczkowy na 72 miljony dolarów. Wskazują na to wyniki wyborów do gmin wiejskich i miejskich, w których zwalczająca rząd Marszałka klika endecko chadecko-enpeerowska poniosła sromotną klęskę. Klice tej nie pozostaje więc nic innego, jak pójść za przykładem komunistów i w oderwaniu od faktycznego stanu rzeczy wziąć rozbrat z logiką, rozumem, pozytywnem ustosunkowaniem się do kardynalnych interesów państwa i zejść na śliską drogę demagogji.

Demagogja bowiem jest zwalczanie własną przez siebie uchwaloną ustawą, niewygodnego sobie ministra, niewygodnego sobie rządu. Nic to naszych „narodowców" nie obchodzi, że podobne ich postępowanie koliduje z podstawową etyką, że w świetle rzeczowej krytyki jest ono politycznem łotrowstwem, że zgodnie z duchem konstytucji i przez Grabskiego wydanych ustaw naszym mniejszościom słowiańskim należą się nietylko szkoły utrakwistyczne, ale tysiące szkół z rodzimym językiem wykładowym.

Dla kliki narodowej istnieje tylko własny interes, do którego się dochodzi *per fas et nefas*.

Pamiętamy wszyscy jak przed tygodniem w niedzielę w sali Miejskiej p. p. Engiel, ks. Olszański i Kodź gardłowali przeciwko prześladowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie, pamiętamy jak nazywali stosunek rządu Waldemarasa do polskiej oświaty politycznem łajdactwem i barbarzyństwem. Panowie Engle, Kodzie i ks. Olszańscy mieli odwagę, mieli czelność wystąpić ostro i stanowczo przeciwko uszczuplaniu polskiego stanu posiadania na Litwie Kowieńskiej. I mieli słuszność.

Ale niechże ci sami panowie przyznają, że nawołując do prześladowania mniejszości w Polsce, do uszczuplania ich stanu posiadania, do odmówienia im prawa wychowywania dzieci w języku rodzimym—czynią to bez żadnych etycznych skrupułów, mając tylko interes partyjny, a nie dobro państwa na względzie.

lis.

Zamordowanie posła albańskiego.

PRAGA, 15.X. (Pat) Poseł albański w Białogrodzie Tsenabeg, wyznaczony na takie same stanowisko w Pradze padł wczoraj o godz. 10-ej wiecz. ofiarą zamachu. Mianowicie jakiś młodzieniec dał do siedzącego w kawiarni posła kilka strzałów rewolwerowych, od których Tsenabeg zmarł w drodze do szpitala. Pojmany przez policję morderca oświadczył przy wstępnem badaniu, że nazywa się Agiviadh Bedi i że jest studentem urodzonym w roku 1905 w Elbasanie. Zamachu dokonał rzekomo dlatego, że Tsenabeg zdradził Albanję na korzyść Jugosławji.

* * *

PRAGA, 15.X. (Pat.) Zabójstwo ministra pełnomocnego Albanji Tsenabega wywołało w Pradze głębokie oburzenie. Napastnik w ciągu trzech dni czatował w kawiarni „Passage" na posła, który przybył niedawno do Pragi i jeszcze nie wręczył prezydentowi Republiki swoich listów uwierzytelniających. Zabójca oświadczył, że przybył do Pragi specjalnie w celu zabicia Tsenabega, uważając go za śmiertelnego wroga narodu albańskiego. Tsenabeg ukończył liceum w Rzymie, znał język francuski, włoski i albański.

Przybycie serca Kościuszki do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 3 m. 35 przybył do Warszawy wagon, wiozący serce Kościuszki.

Na dworcu wagon, udekorowany zielenią, powitała kompanja honorowa 36 pp. z orkiestrą. Przybycia wagonu oczekiwali ministrowie: Romocki, Dobrucki, gen. Fabricy, zastępca ministra spraw wojskowych gen. Rożen płk. Wieniawa Długoszewski, dowódca 1 p. szwoleżerów płk. Maleszewski, komendant policji, komisarz miasta Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński oraz poseł szwajcarski w Warszawie.

Z sercem Kościuszki przybyli do Warszawy płk. Kamiński, por. Nażymski i dwaj oficerowie armji szwajcarskiej. Przy dźwiękach hymnu oficerowie polscy wynieśli puszkę z sercem z wagonu i przenieśli ją do powozu Pana Prezydenta, Rzeczypospolitej. W uroczystości przeniesienia wzięli udział przedstawiciele rządu, dyplomacja, wojsko i t. d.

Przy drzwiczkach powozu, jako eskorta powozu Pana Prezydenta, ustawiono szwadron 1 p. szwoleżerów. Puszkę w powozie Pana Prezydenta przywieźli na Zamek 4-ej oficerowie. Na Zamku oczekiwał Pan Prezydent w otoczeniu swej świty.

Puszkę przeniesiono do kaplicy zamkowej i umieszczono z lewej strony ołtarza.

W godzinach wieczorowych kapelan Pana Prezydenta ks. Wojanek odprawił nabożeństwo z okazji powrotu serca Naczelnika Kościuszki do Ojczyzny.

Strajk urzędników Banku Dyskontowego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sytuacji strajku urzędników Banku Dyskontowego dotychczas nie zaszło żadnych zmian.

Jak nas informują, interwencja rządowa w sprawie tego zatargu jest prowadzona bardzo energicznie.

Rząd będzie dokładał wszystkich starań i wyczerpie wszelkie możliwe sposoby, aby skłonić dyrekcję Banku Dyskontowego do przeprowadzenia pertraktacyj ze strajkującymi urzędnikami.

Poszczególne związki pracowników umysłowych i fizycznych na zebraniu piątkowem uchwaliły poprzeć akcję strajku moralnie i materjalnie.

Zwiększenie dochodów państwa o 300 milj. zł.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Plan stabilizacyjny przewiduje jeszcze w bieżącym miesiącu zwiększenie dochodów państwa o 300 milj. zł.

Na tem tle partyjnictwo rozpuszcza plotki, że Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie zamierza wprowadzić nowe podatki i podnieść stare.

Plotka ta jest pozbawiona chociażby cienia prawdy. 300 milj. zł, o których mowa w planie stabilizacyjnym, Ministerstwo Skarbu już ma w swych kasach z nadwyżek miesięcznych.

Prasa francuska o polsko-litewskich stosunkach.

PARYŻ. 15. X. (Pat). Wiadomość o zwróceniu się Litwy do Ligi Narodów wywołała szereg komentarzy w prasie francuskiej. P. Henry Barde pisze w dzienniku „L'Oeuvre": „Przyznając, że Litwa nie miała innego sposobu wyjaśnienia sprawy postawionej obecnie na ostrzu miecza wobec karygodnego swego zachowania się względem Polski, z którą nie może traktować bezpośrednio,—wyraża wątpliwość co do skuteczności zwrócenia się Litwy do Ligi Narodów, której sprawa wileńska niestety aż nadto dobrze jest znana.

Faktem jest niezaprzeczonym, że Wilno jest de jure i de facto polskiem i że Konferencja Ambasadorów i Liga Narodów przyznała słuszność wcielenia Wilna do Polski. Chyba że Liga, o ile uzna za stosowne wniesienie całej sprawy na forum Rady Ligi, potrafi zarazem skłonić obydwa dopełniające się gospodarczo i politycznie narody do przejścia od stanu wojennego do szczerej współpracy".

„Le Journale" oświadcza, że Polska zajęła Wilno dla tej prostej przyczyny iż miasto to jest rdzennie polskie. Wszyscy to wiedzą z wyjątkiem Litwy, która wystąpiła z zażaleniem do Ligi Narodów, dając tem okazję do podkreślenia całej niewłaściwości postępowania Litwy, zwłaszcza wobec pełnego taktu i umiarkowania zachowania się Polski. Liga Narodów będzie miała sposobność do przypomnienia Litwie, że to ona właśnie gwałci zasady paktu Ligi, uważając się za pozostającą w stanie wojny z sąsiadem pokojowo nastrojonym. W sprawie Kłajpedy Litwa postępuje również wbrew prawu narodów zamykając dla handlu polskiego ujście Niemna.

„Petit Parisien" oświadcza, że zażalenie zgłoszone przez Litwę do Ligi Narodów wywołuje u wszystkich głębokie zdziwienie, gdyż zamknięcie niektórych szkół litewskich w Polsce jest tylko słabą odpowiedzią na gwałty litewskie skierowane przeciw szkolnictwu polskiemu.

Na łamach „Action Francaise" nazywa Jacques Bainville Litwę dokuczliwym komarem, drażniącym wszystkich swemi ukąszeniami. Autor stwierdza, że Litwa stanowi wogóle dziwny produkt nienormalnych popędów i aspiracyj. Obecny jej wielkorządca Waldemaras zadługo przebywał w Berlinie, gdzie brał udział w uroczystościach na cześć Hindenburga.

Można śmiało oświadczyć, że Litwa chce koniecznie być stałem źródłem niepokoju w tej części Europy. Ciągłemi swemi ukąszeniami komara Litwa może nareszcie wyprowadzić z cierpliwości Polskę. Jeżeli Litwa nadal będzie prowokowała swą sąsiadkę, której niepodległość jest gwarancją jej własnej niepodległości, w końcu może się zdarzyć, że utraci ona swą dotychczasową niezależność.

Zestrzelenie samolotu sowieckiego.

W dniu 14 b. m. na odcinku granicznym po stronie sowieckiej na terenie 9 „osobpogrianotriada" ukazał się o godz. 14 m. 15 samolot sowiecki typu „brequet" szybujący wzdłuż granicy.

Samolot po przebyciu niewielkiej stosunkowo odległości w miejscowości Rutcewicze został ostrzelany przez oddziały straży granicznej sowieckiej i wkrótce opadł na terytorjum Z. S. R. R.

Przypuszczać należy, iż ostrzelanie samolotu nastąpiło przypadkowo naskutek nieodróżnienia przez straż sowiecką oznak samolotu. Według nadeszłych na granicę informacyj lotnik sowiecki wyszedł bez szwanku, a samolot został uszkodzony.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Zatrzymana przez władze chińskie załoga sow. statku ogłasza głodówkę.

MOSKWA, 15.X (*kor. własna*). Zatrzymana w Nankinie w związku z procesem Borodzinej załoga sow. statku „Pamięć Lenina" ogłosiła 2 tygodniową głodówkę demonstracyjną, domagając się przyśpieszenia załatwienia ich sprawy.

Borodzina, jak wiadomo została już zwolniona, i wyjechała do Moskwy.

„Perskie korzyści" umowy handlowej z Sowietami.

MOSKWA, 15.X (*kor. własna*). W dniach ubiegłych zostały ukończone rokowania pomiędzy przedstawicielami ZSRR z Persją w sprawie zawarcia umowy handlowej.

Dnia 11.X upoważnieni z obu stron podpisali umowę, która zdaniem sow. dyplomatów przyniesie olbrzymie korzyści dla ludu perskiego.

Według jednego z punktów tej „korzystnej" dla Persji umowy wolno jest kupcom perskim przywieźć do Rosji Sow. tow. na 60.000.000 r. z tem jednak, że za 90 proc. otrzymanej sumy obowiązani oni są zakupić towarów wyrobu sowieckiego.—Korzyść, jak widzimy, niewątpliwa. Tylko dla kogo?

Wzrost sow. wojennej floty powietrznej.

MOSKWA, 15.X (*kor. własna*). Rewolucyjna wojenna rada ZSRR, nawiązując do niedawno skończonych wielkich manewrów armji czerwonej w okolicach Odesy, w rozkazie z dn. 7.X b. r. podkreśla znaczne zwiększenie wojskowych sił powietrznych ZSRR, ich wybitną sprawność okazaną podczas tych manewrów przy każdych, nawet najgorszych warunkach atmosferycznych doskonały stan aparatów i brawurę lotników.

Zagadnienie eksportu w Rosji Sow.

MOSKWA, 15.X (*kor. własna*). Nawiązując do niedawnych postanowień „Rady Pracy i Obrony" w sprawie popierania eksportu artykułów t. zw. drugorzędnych, omawiają „Izwiestja" zagadnienia eksportu z ZSRR wogóle a w szczególności eksport tych drugorzędnych artykułów.

Według liczb sprawozdawcy sowieckiego eksport w roku bieżącym stanowi zaledwie $^2/_3$ dowojennego. Lata poprzednie wykazały stan eksportu w stosunku do dowojennego jeszcze gorszy. Zboże i jego produkty, stanowiły do roku 1914 50 proc. ogólnej wartości eksportu. Obecnie pozycja ta wykazuje zaledwie 70 proc. całego eksportu. Podobnie rzecz się ma i z całym szeregiem innych produktów. Wyjątek stanowi jedynie ropa naftowa i jej przetwory, eksport których wzrósł w stosunku do przedwojennego prawie o 50 proc. i stanowi obecnie 11 proc. całej wartości eksportu, zamiast dawniejszych 2,4 proc.

Istniejące fabryki nie są w stanie zaopatrzyć całego przemysłu w potrzebne maszyny i narzędzia — powstaje więc konieczność sprowadzania ich i to w większej ilości z zagranicy, których ujemne saldo bilansu handlowego. W celu wyrównania tego saldo będą utworzone zgodnie z postanowieniem „Rady Pracy i Obrony" przy każdym okręgu specjalne komisje, zadaniem których ma być popieranie wytwórczości drugorzędnych artykułów eksportowych do których sprawozdawca sow. zalicza bydlęce kopyta, rogi i kiszki, końskie grzywy, ogony, pierze, puch, bite ptactwo, mączkę kostną i t. d. Przy pomocy intensywnego eksportu tych artykułów wartość których w czasach dowojennych przedstawiała wcale pokaźną sumę kilkudziesięciu mil. rubli, spodziewają się finansiści sowieccy wyrównać swój budżet handlowy.

Poseł Patek w Tyflisie.

MOSKWA, 15.X (Pat). Poseł Patek, bawiący obecnie na Kaukazie, przybył do Tyflisu i złożył tam wizytę władzom federacji zakaukazkiej. Na cześć posła Rzeczypospolitej Polskiej odbył się bankiet, w czasie którego przemawiali prezes centralnego komitetu wykonawczego federacji Zakaukazkiej Zhakaja, prezes rady ministrów ludowych fed. Zak. Eljawa i pełnomocnik komisarza spraw zagr. Karplin. Odpowiadał poseł Patek.

Rozpoczęcie sezonu teatralnego w Tule.

W mieście Tule wielki ruch. Olbrzymie afisze anonsują, że staraniem miejscowego Urzędu Szerzenia Oświaty, w teatrze miejscowym zostanie wystawiona sztuka „Pugaczew", w której wezmą udział kozacy na prawdziwych koniach. Następuje wreszcie dawno oczekiwany dzień przedstawienia. Teatr zapchany. Podnoszą kurtynę i oczom zadowolonych widzów przedstawia się obraz całej masy koni, wypożyczonych ad hoc z miejscowej straży ogniowej. Skinienie batuty kapelmistrza powoduje przeraźliwy dźwięk instrumentów orkiestry. Konie, jak na komendę, zrzucają z siebie jeźdźców i w ślicznych lansadach przeskakując przez barjerę i orkiestrę, mieszają się z publicznością. W rezultacie 30 lżej lub ciężej pokaleczonych ludzi, kilka zabitych koni, połamanych sprzętów etc.

Tak rozpoczął się sezon teatralny w Tule.

Z powyższego widzimy, że kapłani sow. sztuki prawdopodobnie zapomnieli, że każde bydlę pozostanie bydlęciem, chociażby weszło nawet w jaknajściślejszy kontakt z proletarjacką sztuką.

Zdementowanie oszczerczej kampanji prasy endeckiej.

WARSZAWA, 15.X (Pat.) Wobec wiadomości podanej za „Głosem Lubelskim" przez „Gazetę Warszawską Poranną" 14 b. m. w art. p. t.: „To i owo" z podtytułem:„Dziwnie się plecie", Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. stwierdza co następuje: „Zamieszkały ostatnio w klasztorze w Jabłecznej biskup Antonjusz, tytularny biskup sufragan warszawskiej djecezji prawosławnej powziął z własnej inicjatywy zamiar osiedlenia się na stałe w Chełmie w charakterze prywatnym. Po otrzymaniu o tem urzędowego doniesienia Ministerstwo niezwłocznie zwróciło się do metropolity Kościoła Prawosławnego w Polsce, uważając, że osiedlenie się biskupa prawosławnego w Chełmie nawet w charakterze prywatnym stanowi niewłaściwość wobec żywych wspomnień przeszłości— i dlatego zażądało przeznaczenia dla biskupa Antonjusza innego miejsca zamieszkania, tembardziej, że biskup Antonjusz żadnej nawet pomocniczej jurysdykcji kościelnej na terenie diecezji warszawskiej nie sprawował i nie sprawuje. Nie istnieje w Ministerstwie zamiar przeznaczenia niedokończonej świątyni prawosławnej w Chełmie na katedrę dla tego biskupa, a także nieprawdą jest, jakoby p. minister Dobrucki miał zamiar oddać Kościołowi Prawosławnemu około 50 kościołów, bądź to obecnie katolickich bądź to takich, które zostały z kościołów unickich przerobione na cerkwie prawosławne.

Afera p. Rakowskiego.

Anj jeden z zagranicznych dyplomatów sowieckich nie doczekał się tak wielkiego rozgłosu, jak p. Rakowski, ambasador Z. S. R. R. w Paryżu.

Przed kilkoma laty zajmowano się wiele strojami i wybrykami pięknej p. Kołłątajowej, opowiadano sobie wiele anegdot z życia bolszewika-miljonera p. Krasina, pisano wiele o Leninie i Trockim, ale wszystko to kropla w morzu w porównaniu z temi wszystkiemi artykułami, które w ciągu 6 tygodni ukazały się w prasie całego świata, a przedewszystkiem w prasie rosyjskiej i francuskiej. W żadnej też bodaj sprawie nie ujawnił się tak olbrzymi i dominujący dzisiaj wpływ prasy na decyzję rządu, jak właśnie w aferze p. Rakowskiego.

Dookoła znanego incydentu Rakowskiego rozegrała się bardzo interesująca gra dyplomatyczna zarówno ze strony rosyjskiej jak i francuskiej. Gabinet p. Poincare, mamiony od dłuższego czasu rokowaniami francusko-sowieckiemi w sprawie długów tak dalece chciał uniknąć zaostrzenia w stosunkach między Francją i Sowietami, iż w pierwszej chwili nie zdobył się na żaden zdecydowany krok wobec p. Rakowskiego, zostawiając niejako rządowi sowieckiemu do rozstrzygnięcia, czy pozostawienie na stanowisku dotychczasowego ambasadora będzie miało dodatni wpływ na dalsze ukształtowanie wzajemnych stosunków.

To połowiczne, kompromisowe stanowisko rządu francuskiego nie znalazło jednak aprobaty prasy francuskiej. Z rzadką wprost jednomyślnością, za wyjątkiem pism skrajnie lewicowych i komunistycznych, wysunęła ona postulat natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego, słusznie zupełnie dopatrując się w fakcie podpisania odezwy, nawołującej wojskowych do zdrady i dezercji za rzecz kolidującą z lojalnie pojmowanemi obowiązkami przedstawiciela jednego państwa na terytorjum drugiego. Rząd francuski musiał ustąpić pod naciskiem prasy i oświadczając chęć utrzymywania nadal stosunków dyplomatycznych (a jak wiadomo publicystyka stronnictw narodowych i zachowawczych domagała się nawet zerwania wszelkich stosunków) zażądał odwołania p. Rakowskiego.

Jeszcze bardziej ciekawie i interesująco wygląda sprawa p. Rakowskiego w świetle publicystyki sowieckiej. Skoro tylko doszły do Moskwy pierwsze odgłosy prasy francuskiej wszystkie pisma sowieckie jednogłośnie oświadczyły, iż żądanie odwołania Rakowskiego jest równoznaczne z zerwaniem stosunków, przyczem oficjalne organy nie były w stanie ukryć tego szalonego popłochu, jaki powstał w Komisarjacie Ludowym Spraw Zagranicznych na wiadomość o możliwości zerwania stosunków między Francją i Sowietami. Chcąc osłabić ostrze ataków prasy francuskiej, zwłaszcza zaś prasy drobnoburżuazyjnej, czytelnicy której są w olbrzymiej swej większości posiadaczami przedwojennych pożyczek rosyjskich, Litwinow, zastępca Cziczerina daje aż trzy wywiady dla prasy, oświadczając, iż już w miesiącu maju faktycznie doszło do ugody w sprawie długów i że rząd sowiecki gotów jest natychmiast wpłacić do banków francuskich 30 miljonów franków złotych, co stanowi połowę tej rocznej sumy, jaką Sowiety wpłacać będą przez 62 lata. Wszystko to oczywiście jest zastrzeżone warunkiem, iż Francja udzieli Rosji kredytu towarowego w wysokości 120 milj. dolarów.

Ta delikatna „propaganda" p. Litwinowa wśród burżuazji francuskiej pozostaje jednak bez efektu. Rząd za pośrednictwem „Havasa" zaprzecza wywodom p. Litwinowa, stwierdzając, iż propozycje sowieckie są tylko jednostronną deklaracją, nieakceptowaną przez stronę francuską, że ponadto warunek kredytowy i żądana suma kredytów uniemożliwiają przyjęcie propozycyj bolszewickich. Spotkawszy się z tem oficjalnem „dementi" bolszewicy podsuwają nowe przynęty. Więc p. Ciczerin proponuje p. Briandowi zamiast odwołania Rakowskiego „pakt o nieagresji" oraz „pakt o niemieszaniu się w wewnętrzne stosunki", zaś prasa sowiecka stara się wygrać momenty ambicji narodowej w szerokich kołach czytelników francuskich i insynuuje, że cała kampanja antyrosyjska jest sztucznie robiona za pieniądze konserwatystów angielskich i konkurenta nafty rosyjskiej p. Deterdinga.

I to efekty pozostają bez rezultatu. Briand zmuszony jest odpowiedzieć, że pakt „o niemieszaniu się" jest zbędny, bowiem wynika on z już istniejących układów francusko-sowieckich, zaś dyskusja o pakt o nieagresji może mieć tylko wtedy szanse powodzenia, jeżeli ze strony sowieckiej prowadzić ją będzie człowiek, do którego rząd francuski ma pełne zaufanie, a takim nie jest p. Rakowski.

Los więc p. Rakowskiego został definitywnie przesądzony. Przytoczone wyżej głosy prasy sowieckiej i stanowisko rządu ujawniły w całej pełni słabość dzisiejszej Rosji i jej nieopanowany przestrach z racji możliwości zerwania dyplomatycznych stosunków przez francuskich. Po zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich, drugie to zerwanie byłoby nową olbrzymią klęską dyplomatyczną, a niewątpliwie pociągnęłoby za sobą nie tylko upadek autorytetu sowieckiego, lecz również i upadek kredytów, zaś w ostatecznej konsekwencji mogłoby doprowadzić do próby utworzenia jednolitego frontu antysowieckiego.

W tej szerokiej płaszczyźnie narazie niebezpieczeństwo to zostało zażegnane.

m. p.

Litwini nie przyjmują wysiedlonych.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, onegdaj władze administracyjne wysiedliły 12 Litwinów, nieposiadających obywatelstwa polskiego. Litewska straż graniczna przyjmując wysiedlonych nie uczyniła żadnych przeszkód i pokwitowała ich odbiór. Zdawało się więc, że na tem się skończy. Tymczasem, jak się okazało, wczoraj rano litewska straż graniczna sprowadziła z powrotem wysiedlonych, oświadczając placówce K. O. P., że przyjmuje tylko ks. Rasztutisa, a pozostałych jedenastu odsyła z powrotem do Polski.

Ponieważ K. O. P. otrzymał wyraźnie polecenie nieprzyjmowania wysiedlonych — 11 Litwinów czekało w ciągu 6 godzin w pasie neutralnym na decyzję o swym losie.

Na silną interwencję naszej placówki pogranicznej Litwini zabrali z powrotem wysiedlonych, zastrzegając jednak, że będą ich trzymać u siebie tylko do godziny 11-ej w niedzielę, a po tej godzinie oddadzą ich z powrotem do dyspozycji władz polskich.

Wrażenie depeszy Waldemarasa w Lidze Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

„Przegląd Wiecz." donosi, że depesza, wystosowana przez premjera Waldemarasa do Ligi Narodów z powodu zarządzeń na Wileńszczyźnie, wywołała w kołach Ligi Narodów bardzo przykre wrażenie.

Depesza uważana jest w kołach genewskich za nową próbę Litwy zamącenia pokoju i normalnych stosunków na wschodzie Europy.

W Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów oświadczają, że depesza litewska wogóle nie będzie brana pod uwagę.

Wszyscy członkowie Ligi Narodów, a między innemi Polska otrzymali dosłowny tekst depeszy litewskiego premjera.

Faszyści litewscy zrywają z Waldemarasem.

GDAŃSK. 15. X. (Pat). „Baltische Presse" donosi z Kowna: Taktyka rządu Waldemarasa będąca stałem ogniskiem niepokoju w Europie wschodniej, spotyka się z olbrzymią krytyką nawet we własnym obozie. Faszyści litewscy dążą do zupełnego zerwania między rządem Waldemarasa a stronnictwem chrześcijańsko-demokratycznem, do stopniowego usunięcia obecnej dyktatury cywilnej i przekazania całej władzy w ręce partji wojskowej.

W dalszym ciągu „Baltische Presse" przytacza doniesienie wychodzącego w Rydze organu socjal-demokratycznego łotewskiego, który donosi z Kowna, że litewska organizacja faszystowska wysłała do Polski, Prus Wschodnich i na Łotwę kilkudziesięciu szpiegów i agentów prowokatorów, których zadaniem jest wykrycie stosunków, łączących emigrantów litewskich w ich krajach z partjami opozycyjnemi na Litwie. Organizacja litewskich oficerów faszystowskich zyskuje na Litwie coraz więcej wpływu, podkopując równocześnie pozycję Waldemarasa.

Według doniesienia łotewskiego organu socjalno-demokratycznego obecne niepokoje, wywołane przez faszystów litewskich na pograniczu litewsko-polskiem (?) miały na celu wyłącznie odwrócenie uwagi od wewnętrznych stosunków na Litwie.

Masowe denuncjacje na Litwie.

W związku z ostatniem wystąpieniem rządu Waldemarasa w stosunku do opozycji, oraz ogłoszeniem odezwy do ludności, wzywającej do denuncjowania uczestników, a zwłaszcza wybitnych przywódców zamachu taurogińskiego, za których ujęcie rząd litewski wyznaczył nawet po 5 tysięcy litów nagrody, w całej Litwie szerzy się niesłychana panika.

Jednocześnie w szeregu miejscowości posypały się masowe denuncjacje. Różne ciemne indywidua, zachęcone obietnicami rządu, denuncjują spokojną ludność.

W związku z powyższem w okręgu taurogińskim władze litewskie przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań.

Wiadomości polityczne.

W myśl zaleceń prof. Kemmerera w dziedzinie bankowości, zgodnie z któremi musi być ustalony pewien proporcjonalny stosunek między kapitałem własnym posiadanym przez banki a przyjętemi wkładami—Ministerstwo Skarbu opracowało projekt nowej ustawy bankowej.

Nowa ustawa bankowa przewiduje, że przyjęte przez banki wkłady nie mogą więcej niż 10-krotnie przewyższać kapitału zakładowego. Ze względu na to, iż oszczędności zgromadzone w bankach są znikome, przepis ten będzie miał znaczenie narazie teoretyczne. Na przyszłość jednak znaczenie tego przepisu jest ogromne, gdyż w ten sposób ograniczona zostanie działalność banków i należycie zabezpieczone interesy wkładających oszczędności, co niezawodnie wzmoże zaufanie do banków, a tem samem przyczyni się do zwiększenia oszczędności szerokich rzesz ludności.

Projekt nowej ustawy bankowej rozpatrywany jest obecnie w podkomisji Rady Finansowej, poczem wejdzie pod obrady Rady Ministrów.

Formalności pożyczkowe ostatecznie ukończone.

WARSZAWA, 15 X (Pat) Dziś między godz. 11-ą a 12 przed **południem w gabinecie p. ministra skarbu podpisana została ostatnia serja dokumentów pożyczkowych. Wszystkie formalności zostały ukończone, Emisja pożyczki rozpocznie się 18 b. m. Równocześnie rząd upoważnił Bank Polski do zaproszenia we właściwym terminie na członka Rady Banku Polskiego p. Charlesa podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjedn.**

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Werbunek ochotników do armji litewskiej.

Według nadesłanych na pogranicze wiadomości wojskowe władze litewskie wydały tajny rozkaz do poszczególnych oddziałów, polecając im zorganizowanie werbunku ochotników.

W pierwszym rzędzie mają być wciągani do szeregów armji litewskiej na specjalnie dogodnych warunkach b. wojskowi armji niemieckiej.

W myśl rozkazu b. szeregowi Niemcy otrzymają stopnie podoficerskie i będą pełnili funkcje instruktorów.

Próby pojednania tautininków z Chadecją.

KOWNO, 15.X (ATE)! przed dwoma dniami odbyła się w Kownie konferencja polityczna Waldemarasa, który usiłował pojednać stronnictwo tautininków z opozycyjną Chadecją.

Waldemaras wskazywał na skomplikowaną sytuację wewnętrzną kraju i nawoływał do porozumienia. Chadecy ujawnili jednak wielką powściągliwość, a przewodniczący ks. Krupowiczus zaatakował wręcz Waldemarasa, żądając wytłumaczenia powodów, dla których władze litewskie dokonały rewizji w sekretarjacie stronnictwa. Waldemaras dał odpowiedź wymijającą.

Zebranie skończyło się bez rezultatu, ponieważ chadecy postanowili żądać rychłego zwołania sejmu

Szykanowanie ludności polskiej w pasie przygranicznym.

W związku z ostatniem przegrupowaniem oddziałów wojskowych litewskich, oraz wskutek skoncentrowania znaczniejszych oddziałów „szaulisów", których częściowo zmobilizowano, w pasie pogranicznym dał się odczuć znaczny brak kwater, oraz środków żywności.

W związku z powyższem władze wojskowe litewskie w szeregu miejscowośc wzdłuż pogranicza polsko-litewskiego, zarządziły na własną rękę rekwizycje lokali oraz przymusową wyprzedaż środków żywności, po cenach, dowolnie ustalanych przez dowództwa oddziałów.

Charakterystyczne, że zarządzenia te zostały wydane wyłącznie w tych miejscowościach, gdzie zwartą masą zamieszkuje ludność narodowości polskiej. W ten sposób władze wojskowe litewskie systematycznie rujnują własność polską, a szereg wiosek przygranicznych jak Krzyżówka, Kraużyszki, Grundzie i wiele innych, zostały doprowadzone do ostatniej nędzy.

Zwyczajne Walne Zebranie Związku Legjonistów Polskich w Wilnie odbędzie się dn. 28 października o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Wojewódzkiej Osadników przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33.

ZARZĄD.

„LUTNIA".

(Ostatnie nowości).

Cóż to pomoże przezywać tę naszą starą ohydną budę *Teatrem Polskim*, kiedy nikt inaczej nie mówi o niej jak dawną, z urodzenia jej przyznaną nazwą. I słusznie: tak ją nazwał założyciel J. Montwiłł i niema danych, by wolę zmarłego zmieniać. Inna rzecz, że mógłby się zmienić choć troszeczkę sam objekt. Co roku Boga proszę, by się, (w nieobecności lokatorów), ziemia rozstąpiła choć pod ową nadobną przybudówką, przyklejoną do centralnego gmachu na lewo. Na widok uroczych kształtów i stylu barakowego (nie barokowego, p. zecerze!) ozdabiających „pawilonik", p. Smiałowskiego, ogarniają mię pokusy podpalacza, a gdy spoglądam na fronton całej „świątyni sztuki", coś we mnie wyje z cicha: „dynamitu! iperytu!" Czego bądź takiego! i niech to raz wyleci w powietrze, bo już nie można wytrzymać! Ale, nie boj sie, kochaniński, wytrzymasz, wiadomo przywykszy. Chcieli pono jacyś ludzie poczciwi, bodaj że p. Smiałowski i dyr. Rychłowski, coś dobudować, coś powiększyć; chodzili do przedstawicieli naszej *wielkiej finansjery*, obok błogich wczasów używającej...

Ale cóż? Potentaci popatrzyli nieżyczliwie i bąknęli: Nu nie... to za blisko skarbca, podziemi, safe'ów „interes nie czysty". Dobrze przynajmniej, że przy tej sposobności okazało się, iż leżą tam, gdzieś głęboko, nie małe Golkondy i że Ziemski i Handlowy Banki mają czego się obawiać. Doskonale, może spłacą wywiezione do Rosji mimo woli i wiedzy właścicieli, papiery wartościowe i oszczędności ubogich klijentów.

Tymczasem buda jak stała, tak stoi. I trzeba na nowy sezon znów do niej brnąć po kałużach wody, stojącej w rezerwuarach przed drzwiami. Dyrekcja nalawszy nowy rozczyn do starego naczynia, poczyna sobie jak może.

Artyści nowo zaangażowani wydają się naogół rutynowani i swobodnie obracający się na nowej arenie. Czy się jakiś wybitny talent okaże, zobaczymy.

Bez uroczystego otwarcia, (a szkoda, że jakąś stylową, nie graną np. komedją Fredry nie zaczęto sezonu), bez reklam, zaczęło zgrzybiałe Lutnisko garnąć po dawnemu w szpetne ściany co płochszą publiczność, miłującą lżejszy repertuar. Po dawnemu w niedzielę „obraca" trzy razy, miejscami po 20 gr. A dobrze. Wzruszeń natury wyższej publiczka tam nie zazna, ale się i nie zgorszy, bo czas jest porzucić przesąd iż farsa francuska, którą przeważnie pasie Lutnia swych bywalców, jest niemoralną. Stokroć jest mniej brudna od polskich *win i dancingów*, a zawsze w nich na końcu zwycięża zasada niewzruszalności rodziny i sakramentu. Cajus wraca do Cai i ona do niego przy trzecim akcie, choćby przez dwa poprzednie wyprawiali bajki z 1001 nocy.

Takiemi były te kilka farso-komedyj, które Lutnia już wystawiła. *Królowa Biarritz*, ostatnia nowość, zbudowana jest na najklasyczniejszym szablonie tego typu: wojna podjazdowa w I zdrady w II, zgoda i przebaczenie w III akcie. Pikantność wywołana jest egzotycznym smaczkiem ruszających się jak w kino czy operetce przedstawicieli kilku narodowości, koło pięknej Hiszpanki, królowej Biarritz. Jest tam i hrabia polski, dyskretnie w Polsce na rosyjskiego przerobiony, bowiem jest to zwykły złodziej klejnotów, ale w zaprzyjaźnionej Francji wolą na karb pseudo—Polaka ten ładny typek zapisać. Zresztą okazuje się w II akcie, że jestto ostatecznie Francuz. Role kobiece są gorsze od męskich. Doskonałe i dające ogromne pole do popisu to markiza Pilar, matka bohaterki i nieszczęsny pechowiec Honore, P. Wirwicz, grający tego ostatniego, wydobył wszystkie bez reszty walory tej pysznej postaci. Każdy gest i grymas był opracowany i znakomity. P. Jasińska mniej zrobiła z markizy, przedewszystkiem wyglądała zamłodo, przez co blaga o kochanku nie wydała się tak potworną i traciła na komizmie; niemniej tam gdzie w grę wchodził temperament córy południa, osiągnęła efekt należyty i wybuchy śmiechu. Inne role odpowiednio obsadzone, szły w dość żwawem tempie, bez zaznaczenia czegoś wybitnego w jakimś kierunku. Publiczności się podobało, to też przy pełnym teatrze zeszła nadmorska piękność ze sceny, i pewnie zawita znów kiedyś.

Byśmy się zbytnio nie przyzwyczaili do śmiechu i żeby pokazać, że łagodnie uśmiechnięty zespół Lutni, potrafi i dramat „od tawić" wykopała skądś reżyserja sztuczydło, że no!! Tłumy leciały piątkowego wieczoru na owego *„Komisarza bolszewickiego"* Czirikowa w VI obrazach. Co skłoniło Dyrekcję do tego wyboru? Chyba jedna rola, a i ta choć tak główna, że bohater (ów komisarz Murawjew), nie schodzi ze sceny, w gruncie równie banalna, nieprawdziwa, ckliwa, sentymentalna, i płytka jak wszystka treść, polegająca na komunałach, wytartych jak dywan w poczekalni!

Taki temat jak przeżycia rosyjskich obywateli starego i nowego regime'u we wzajemnych konfliktach i zatargach, bo przecie temat nielada i w rękach utalentowanych przerodzić by się mógł we wspaniały dramat, pełen nowych dreszczów, typów, epizodów. Przypomnieć sobie taki „Sybir". Zapolskiej, czy „Tamten", jakaż to galerja typów, albo i „Bolszewicy" Sieroszewskiego? Charakterystyczne rozmowy, poglądy, figury żywe, intryga oryginalna, naprężenie oczekiwania. Tu nic z tego. Idealny komisarz ryczy, wysyła na śmierć, ale kocha się beznadziejnie i platonicznie w księżnie Szustowskiej, która znów jest kochanką księcia Gorlicyna, z którym się ubóstwiają. Trubadur w rubaszce, mając w ręku swą bohdankę, na kolanach, przy akompanjamencie kwiatów, błaga ją o wzajemność! Ale odpalony narazie, otrzymuje ją wtedy, gdy głodem, strachem i kłamstwem, doprowadził księcia Gorlicyna do najpodlejszego oskarżania towarzyszy i Szustowskiej, o której myśli że nie żyje. To oświadczenie sprowokowane przez Murawjewa, napełnia Helenę wstrętem do dawnego, miłością do nowego adoratora, narażającego, co prawda, życie dla niej.

Między temi trzema osobami, rozegrywa się, niezbyt skomplikowana intryga dramatu, od której to intrygi, zapalenia mózgu autor, sądzę, nie dostał. *„Żywy Budda"* Ossendowskiego, z którego się tak wyśmiewano, to arcydzieło skomplikowanych sensacyj w porównaniu do tej budy. Nic nie pomogła i aż szkoda dobrej reżyserji, która osiągnęła wspaniały efekt w I-m akcie będącym fotografją, bez żadnego zresztą opracowania artystycznego, ponurych jakichś Butyrek, z całą grozą wiejącą z nich tak dalece, że koszmary tam kiedyś widziane dławiły gardła patrzących. Wszystko to było jednak tak płytkie, tak na zużytych kliszach, że nie wstrząsało na długo. Bo defilada skazanych, stołeczny generał (najlepszy), obłąkany literat, studenci, młoda dziewczyna, brodaty kupiec, byli papierowi i sobą wzruszać nie mogli.

Trzy główne role były zagrane z całym nakładem pracy i staranności. Najwięcej mógł wydobyć czegoś tragicznego ze swojej p. M. Dąbrowski i bardzo to wszystko dobrze opracował, z umiarem, głęboko, nie przejaskrawił ani w charakteryzacji, ani w tragizmie, robił też najsilniejsze wrażenie. Rola zakochanego komisarza „Czeka" tak się nie pokrywa pojęciem, jakie wytworzyliśmy sobie o takich jegomościach, że wszystko co wyłkiwał i wyrykiwał z siebie p. Malinowski, mimo świetnych warunków, jakiemi rozporządza, i sumiennego opracowania roli, szeleściło wciąż piórem i papierem autora; najlepszą była scena V właściwie jedyna, dla której warto pójść. P. Perzanowska ze zrozumieniem i odczuciem grała swą Helenę Władimirówne i była istotnie silnym duchem wśród tych zdegenerowanych mężczyzn. Inne role poprawnie wykonano, dźwigając z trudem banalność.

Hro.

PRZEGLĄD LITEWSKI.

Nr 14

Deklaracja ministra oświaty p. Szakienisa w związku z wypadkami wileńskiemi.

Podajemy tu deklarację ministra Szakienisa dosłownie.

W związku z napaściami prasy polskiej na Litwę wskutek rzekomych prześladowań szkół polskich na Litwie minister oświaty p. Szakienis udzielił przedstawicielom prasy litewskiej następującego wyjaśnienia w sprawie szkół polskich.

Ponieważ z początkiem bież. roku szkolnego wymaga się, ażeby we wszystkich szkołach powszechnych wykładali jedynie nauczyciele posiadający cenzus, przeto wymagania te postawiono również na uczycielom wykładającym w szkołach polskich, w tej liczbie w szkołach utrzymywanych przez towarzystwa „Pochodnia" i „Oświata". Wszyscy nieposiadający cenzusu nauczyciele zostali ze szkół tych z początkiem roku bież. zwolnieni (ogółem 68), zwłaszcza, że z początkiem roku szk. 1926/27 przy nominacji nauczycieli takich postawiono im warunek, że wykładać będą tylko do dnia 1 sierpnia 1927 roku.

Dla przygotowania nauczycieli do zdobycia cenzusu założyli Polacy tam r. b. w Kownie 8-tygodniowe kursy. Dla tych, którzy ukończyli gimnazja i pragną nabyć cenzus nauczyciela szkoły powszechnej, otworzone zostały z początkiem roku szkolnego 1926/27 przy seminarjum nauczycielskiem w Mariampolu kursy pedagogiczne, czynne w ciągu całego roku szkolnego. Na kursach tych kandydaci, którzy ukończyli kurs gimnazjalny przygotowują się z zakresu przedmiotów pedagogiki i metodyki i składają następnie egzaminy. To, co nauczyciele Litwini zdobywają zaledwie w ciągu roku, zamierzyli Polacy dokonać w ciągu 8 letnich tygodni. **Zrozumiałą jest przeto rzeczą, że w sierpniu z 83 polskich kandydatów na nauczycieli, składających egzaminy przy ministerjalnej komisji egzaminacyjnej, żaden z nich nie złożył i zaledwie 13 uznano za możliwe dać poprawkę.**

Ponieważ wskutek braku nauczycieli z cenzusem nawet w szkołach litewskich wypada w bieżącym roku szkolnym zezwolić na wykładanie przez nauczycieli bez cenzusu, przeto ulga ta stosuje się również do nauczycieli polskich. Z początkiem roku szkolnego, tow. „Pochodnia" przedłożyło Ministerstwu spis **kandydatów na nauczycieli (90 osób), wśród których 2 tylko** posiadało cenzus. Z listy tej jednego nauczyciela z cenzusem zatwierdzono, **kandydaturę zaś drugiego odrzucono, jako osobę, która wykładała wprawdzie przed tem w szkole litewskiej, lecz zwolniona została ze służby w związku z wypadkami grudniowemi roku ub.** Pozatem *niektórzy* z wciągniętych na listę kandydatów oświadczyli Ministerstwu, że wcale nie zamierzają wykładać w szkołach polskich. **Wszystkich tych kandydatów wypadło czasowo odrzucić, aż do chwili przedłożenia przez nich dokumentów.** Z pozostałych kandydatów uznało Ministerstwo za możliwe zezwolenie na tymczasowe wykładanie 16 z nich, o czem też zakomunikowano tow. „Pochodnia". Następnie, gdy niektórzy z innych kandydatów przedkładać zaczęli w Ministerstwie wymagane dokumenty i gdy dokumenty te uległy przejrzeniu, pozwolono jeszcze 12 nauczycielom bez cenzusu wykładać w szkołach polskich.

Żadna z czynnych w roku ub. szkół polskich nie została zamknięta. W szkołach, gdzie wykładają nauczyciele posiadający cenzus nikt sprawy tej nie poruszał. Po za prywatnemi polskiemi szkołami powszechnemi, czynnych jest obecnie 24 szkoły polskie, utrzymywane przez samorządy. W szkołach tych wykłada 50 nauczycieli, pozatem istnieje jeszcze 9 szkół polskich, t. zw. mieszanych z polskim i litewskim językiem wykładowym. Wykłada w nich 11 nauczycieli.

Średnich szkół polskich (gimnazjów) jest na Litwie cztery, z których 1 — rządowa, druga zaś otrzymuje zapomogi na tych samych warunkach co subsydjowane szkoły średnie tow. „Saule" i „Žiburis". Jasną jest rzeczą, że liczba powyższa jest większa aniżeliby wymagała tego liczba ludności polskiej na Litwie.

Nauczyciele w szkołach tych są przeważnie bez cenzusu. Są nawet dyrektorzy bez cenzusu, którym jednak z tego powodu trudności się nie stawia. Zaznaczyć należy, że język litewski w szkołach tych, jak również w szkołach innych mniejszości narodowych wykłada się jako przedmiot osobny. Niezależnie od tego pozwolono tow. „Pochodnia" na utrzymanie w Poniewierzu dwuletnich kurców nauczycielskich, na których dziś jeszcze wykładają nauczyciele bez cenzusu.

Pan minister w deklaracji swej przyznaje się do absolutnego zlikwidowania polskiego szkolnictwa i ani jednemu faktowi, z podanych przez całą prasę polską, nie zaprzecza. Faktem jest, że nie dlatego nie pozdawali egzaminów nauczyciele, że w ciągu 8 tygodni przejść chcieli kurs 8 letni, a dlatego, że zależało na obcięciu ich ministrowi oświaty. Wszyscy ci nauczyciele byli maturzystami conajmniej z przed roku, przeto, nie 8 tygodni się uczyli.

To co p. Szakianis opowiada o „ułatwieniach" polegających na zezwoleniu na tymczasowe wykładanie jest o tyle nieścisłe, że do 1-go października nikt z nauczycieli zatwierdzonym nie został. A gdyby zaś wskutek alarmu podniesionego przez prasę polską zdążono nawet zatwierdzić tych nauczycieli, nie mogliby oni wykładać, gdyż uczniom, rodzice których mają wpisane do paszportu „Litwin" nie wolno jest uczyć się po polsku, wpisywano zaś „Litwin" prawie wszystkim Polakom, i dla istnienia szkoły wymaga się 32 dzieci.

Wykrętne są i kłamliwe wywody p. Szakianisa. P. Szakianis wie doskonale, że nie w trosce o dobrą szkołę były wydane te jego i jego poprzedników okólniki, na których podstawie likwidował polskie szkolnictwo, a tylko i wyłącznie w celu jego całkowitego zniszczenia. Nikt nie dowodził, że Litwini szkoły zamykali bezpośrednio, Litwini tylko uniemożliwili ich otwarcie.

P. Szakianis jest człowiekiem bezczelnym, dowodząc o swoich szkołach, rządowych polskich. O istnieniu szkół tych wiedzieliśmy jako o takich, które mają polski gdzieniegdzie nawet szyldzik, a które są najzwyklejszą placówką litewszczenia. Język polski jest tam używany jako porozumiewawczy a nie wykładowy.

Prasa litewska w związku z 7-mio letnią rocznicą zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Prasa litewska w związku z 7mio letnią rocznicą zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Co roku prasa litewska w rocznicę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego manifestuje swoje pożądanie Wilna. Robi to hałaśliwie i wyzyskując wszelkie możliwe szczere i udane egzoltacje.

W roku bieżącym artykuły prasy litewskiej były specjalnie podnoszące gwałt, a to ze względu na przewidywanie, że szykuje się w Polsce zajęcie Litwy. Chodziło więc o podniesieniu nastroju oraz jednocześnie o wywołanie wielkiego hałasu z powodu „zagarnięcia" Wilna. Prasa jak zwykle wyszła w czarnych obwódkach. Podajemy tu strzeszczenie artykułów prasy litewskiej z dn. 8 października.

„Rytas" Nr. 277. „W dniu 9 października cała Litwa wspomina o zagrabieniu stolicy Wilna, którą Polacy drogą podstępu i pogwałcenia swych przyrzeczeń Litwie wydarli. Corocznie naród litewski w skupieniu bolesnem w dniu 9 października zwraca swój tęskny wzrok ku odwiecznej świątyni litewskiej, jaką jest Wilno. W roku bieżącym rocznica te jest szczególnie dla Litwy bolesna, ze względu na prześladowania, jakie władze polskie w stosunku do Litwinów w Wileńszczyźnie zainicjowały. Czyż może być gorsza szykana całego narodu litewskiego, a jednocześnie lepszy dowód barbarzyństwa polskiego? Kto nie umie uczcić obcego nawet bólu, dla tego nawet miano azjaty jest zbyt zaszczytne. Nietylko Azja nie przyznałaby się do takiego wyrodka, lecz nawet Ziemia Ognista.

Czarne chmury zawisły nad Litwą, zaś tuż za granicą wegetuje stolica w rękach okrutnych okupantów.

Boleśnie się ściska serce litewskie!"

„Rytas" Nr. 277. „Litwa ma z Polską stare, niewyrównane jeszcze rachunki. Litwa, która w końcu XIV wieku trafiła w szpony polityki polskiej przebyła w nich właściwie aż do wielkiej wojny, stając się z potężnego państwa pańistewkiem, małem i uciśnionem przez potężnych sąsiadów. Doszło do tego z jednej strony wskutek rozłamu, jaki wnieśli od czasów unji lubelskiej Polacy w życie litewskie z drugiej zaś wyssanie z narodu litewskiego przez kulturę polską najlepszych sił.

W ciągu całych wieków, aż po dzień dzisiejszy czerpała Polska z narodu litewskiego swych najzdolniejszych polityków, poetów i bohaterów. W ten sposób Litwa utraciła swe siły, a przedewszystkiem swą szlachtę. Naród, który pozostał bez przywódców, kiedy wybiła godzina odrodzenia nie umiał stanąć na wysokości zadania i służyć zaczął obcym bogom. Jedni szukali wzorów na Zachodzie, drudzy na Południu, trzeci na Wschodzie. Przeszłość Litwy nie była szczęśliwa, gdyż kraj nie miał czasu na kulturę i jej należyty wzrost pokojowy. Hisitorja litewska jest całym szeregiem wojen o granice, walki o byt. Zlewając się z Polską oddała jej Litwwa wszystko język, kulturę, obyczaje uzyskując: wzamian wątpliwej wartości zaszczyt być przedmurzem Europy przed zalewem barbarzyństwa wschodniego. Niepostrzrzenie Litwa strzegąc obcych granic, utraciła powoli własne. W ciągu utego czasu, Polska, wykorzystyjąc swą przewagę polityczną, dążyła do ekonomiczno-kulturalnego opanowania Litwy. Litwę zalały towary polskie, jak również polskie książki (wskutek zakazu druków litewskich); polski język wciskał się do domów litewskich wypierając pierwiastki rodzime.

Litwa była jednym z ostatnich narodów, które się obudziły z wiekowego uśpienia i jęły naprawiać błędy historyczne. Dzięki wysiłkom patrjotów litewskich powstrzymany został proces polonizacji. Po odzyskaniu niepodległości politycznej Polska ujrzała niemożliwość odbudowania dawnej Rzeczypospolitej w granicach przed 1772 r. W dniu 9 października 1920 roku zagarnęły wojska polskie Wilno i okupują je dotychczas, jako zastaw, spodziewając się, że prędzej czy później Litwa zmuszona będzie do wykupienia swej stolicy za cenę niepodległości".

„Rytas" Nr. 227. „Jakiż jes sposób odzyskania Wilna". Ciągłe gardłowanie przeciwko warszawskim awanturnikom mało przyniesie Litwie korzyści, gdyż mocno zakorzeniona jest w całym świecie zasada: siła przed prawem.. Chodzi natomiast o umiejętność rządów litewskich we własnym kraju. W ten tylko sposób Litwa może światu okazać, że zasługuje na byt niepodległy i umie odpowiednio się rządzić. Jedynie tą drogą jak również rogą wspólnych wysiłków zdoła Litwa Wilno odzyskać".

„Lietuvis" Nr. 225. „Październik stał się dla narodu i państwa litewskiego miesiącem fatalnym. Oto w dniu 9 października obchodzi naród litewski żałobną rocznicę utraty Wilna. Barbarzyński postępek Polski nie był jednak osamotniony. Bowiem dziś po siedmiu latach, kierując się podobnem kłamstwem i prowokacją rząd polski rozpoczął okrutne i nikczemne prześladowanie kulturalnych instytucyj litewskich w Wileńszczyźnie. Akcja ta oparta jest na kłamstwie, bowiem kłamliwym jest motyw, jakoby rząd litewski prześladował na Litwie szkolnictwo polskie.

Historja niczego Polski nie nauczyła. Te same metody, które stosowała Polska przed wiekami i które doprowadziły do zagłady państwa polskiego, wciągając w przepaść również Litwę, używane są także dzisiaj; kłamstwo, podstęp, prowokacja. Metody stosowane przez władze polskie w Wileńszczyźnie stosują się również na Ukrainie i Białejrusi przez tenże rząd Polski. Wielka odpowiedzialność za to spada na Ligę Narodów, która pozwala na bezkarne łamanie przez Polskę traktatów międzynarodowych. Jak wiadomo bowiem Polska w traktacie wersalskim podjęła się przestrzegania praw mniejszości narodowych u siebie. Przyrzeczeń swych wszelako Polska nie spełniła. Pomimo to Liga Narodów nie uznała za stosowne poruszyć sprawę tę na forum międzynarodowem i rząd polski kontynuuje eksterminacyjną politykę względem mniejszości narodowych. Przyjdzie jednak czas kiedy przewrotna polityka polska dozna klęsk i kiedy sprawiedliwości stanie się zadość. Wilno wróci wówczas do Litwy.

„Lietuvis" Nr. 225. Artykuł p. t. „Wilno — Jerozolima litewska".

„Wilno — stolica Litwy zostało przez Żydów ochrzczone mianem Jerozolimy litewskiej. Istotnie bowiem Wilno jest kolebką Żydów litewskich, gdzie żyli i działali wielcy rabini żydowscy, jak Szach, rabi Eilie, der Vilner Soon i in. W Wilnie działali również uczeni żydowscy, jak Straszun, Fin.

Nazwę Wilna spotyka się w całej starszej i nowszej literaturze żydowskiej, przyczem odzywają się autorzy o Wilnie z wielkim pietyzmem. Wielki poeta żydowski Zolman Szneim (bawiący w roku ubiegłym w Kownie) wyśpiewał wielki poemat p. t. „Wilno", w którym opiewa gród Gedymina.

Żydzi litewscy wraz z innymi obywatelami smucą się na wspomnienie dnia, w którym Litwa utraciła Jerozolimę—Wilno.

„Lietuvis" Nr. 225. Artykuł p. t. „Odezwa Komitetu Wykonawczego Związku Odzyskania Wilna" i p. t. „Wilno, a robotnicy litewscy".

„Wszystkie warstwy na Litwie zatroskane są o los stolicy litewskiej—Wilna. Pomiędzy innemi także robotnicze warstwy Litwy pragnęłyby przynić się czemkolwiek do odzyskania Wilna co stanowi, jak wiadomo najwyższy cel narodu litewskiego. Wilno jest ośrodkiem przemysłowym, gdzie skupia się życie robotnicze. Wileńszczyzna posiada lasy, które w ciągu całych stuleci mogłyby wystarczyć dla przemysłu litewskiego. Odzyskanie Wilna równałoby się więc polepszeniu doli partyj robotniczych w całej Litwie. Robotnicy nie potrzebowaliby wówczas emigrować do egzotycznych krajów, a mogliby pracować z korzyścią dla siebie i dla ojczyzny w Wileńszczyźnie.

W związku z tem robotnicy litewscy bez różnicy narodowości i poglądów walczyć winni za odzyskaniem Wilna".

„Lietuvos Zinios" Nr. 227. Artykuł p. t. „Siedmioletnia rocznica".

Wierząc niezłomnie w słuszność swej sprawy skupić Litwini powinni do pracy nad odzyskaniem Wilna wszystkie siły narodu. Ułatwić sprawę tę może świadome ciążenie ludności okupowanej Litwy do Kowna, co może nastąpić wówczas jedynie, gdy istnieć będą na Litwie lepsze warunki bytu, aniżeli w Polsce. Stąd plan odzyskania Wilna jest wyraźny. Litwa winna w ten sposób się zorganizować, ażeby żaden jej obywatel nie mógł się uskarżać na ucisk, mogąc korzystać ze swobód, jakie zapewnia demokratyzm i parlamentaryzm. Litwa nie odzyska również Wilna bez zorganizowanej solidarności całego narodu".

„Lietuva" Nr. 227. Artykuł p. t. „Wilno".

„Podobnież jak w starożytności błagali prorocy hebrajscy Pana Zastępów o zmiłowanie nad uciśnionym narodem żydowskim i nad świętem miastem Jeruzalem tak obecny naród litewski siedem lat już ubolewa nad utratą swej stolicy. Hebrajczycy odzyskali swą stolicę i kraj rodzinny kiedy wyrzekli się swych błędów i wrócili do ładu, solidarności, pracy. Również naród litewski odzyska stolicę o ile porzuciwszy spory i niezgodę powróci do jedności, ładu i pracy".

„Lietuva" Nr. 227. Artykuł p. t.: „Prof. Woldemaras o odzyskaniu Wilna".

„Na prawa narodów składają się wieki. Wieki również składały się na prawo Litwy do Wilna. Od wieków też Wilno było litewskie i w ciągu wieków litewskie pozostanie. Obecnie wydarto Litwie je drogą gwałtu i podstępów. Mimo tego niech Litwini nie upadają na duchu. Istnieje bowiem w świecie sprawiedliwość immanentna. Krzywda wyrządzona narodowi litewskiemu woła o pomstę do nieba. Sprawiedliwość Boża już się dokonuje i istotnie dokona. Litwini muszą jednak zasłużyć na jej doczekanie. Wilno bowiem wydarte Litwie zostało przez grabieżców nie bez winy także naszych ojców i nas samych. Wiele przodkowie nasi zawinili względem narodu litewskiego, niemało też zawiniło pokolenie nasze. Taka jest sprawiedliwość odwieczna, że nie ujrzymy Wilna, zanim nie będziemy warci doń wstąpić. Droga do grodu Gedymina i do Ostrej Bramy stanie otworem, gdy serca litewskie płonąć będą najżywszą miłością Ojczyzny i największem zdecydowaniem ofiarowania wszystkiego Ojczyźnie. Dziś jest dzień skupienia i smutku, lecz jednocześnie dzień nadziei".

„Lietuva" Nr. 227. Artykuł p. t.: „Kędy droga do Wilna".

„Ubiega siedem lat od utraty przez Litwę Wilna. Pogrążona w smutku Litwa pragnęłaby corychlej swą starą stolicę odzyskać. Czy jednak dużo zdziałano w ciągu tych siedmiu lat w kierunku odzyskania Wilna.

Podczas gdy trzecia część terytorjum litewskiego wraz z Wilnem jęczą pod obcem jarzmem, Litwa rozdarta przez spory partyjne pogrążyła się w domowe waśnie. Partje nie miały czasu na zajęcie się sprawą odzyskania Wilna, gdy toczyły zaciekłą walkę pomiędzy sobą. Gabinety również nie miały czasu ani ochoty nad kwestją tą debatować, ponieważ ulegały częstej zmianie, zaś do odzyskania prowadzić może jedynie długa, wytrwała i konsekwentna praca. O ile pod tym względem sytuacja na Litwie się nie zmieni, to po upływie siedmiu lat, kwestja odzyskania Wilna znajdować się będzie w takim samym stanie, jak dzisiaj".

„Lietuva" Nr. 227. Artykuł p. t. „Wilno Wilno".

„Wilno prędzej czy później wybawienia ze strony Litwy się doczeka. Stary Gród Gedymina jęczy obecnie pod jarzmem najeźdźcy, ludność zubożała i storeryzowana z utęsknieniem wyczekuje lepszego jutra. Świta już nad Wilnem lepsza przyszłość, świta zorza wolności i wkrótce spadną pęta niewoli. Cała ludność Litwy przyczynić się winna do sprawy odzyskania Wilna nie szczędząc ofiar pieniężnych i moralnych na wzniosłą sprawę.

Prasa litewska o retorsjach zastosowanych przez rząd polski.

Prasa litewska przyjęła retorsje zastosowane przez rząd polski z jednej strony kłamliwie oświadczając, że żadnego ucisku polskiego szkolnictwa na Litwie niema, z drugiej—szkalując rząd Marszałka Piłsudskiego i pomawiając go o chęć sprowokowania Litwy.

Wszystkie te artykuły nie nadają się nawet do przedruku, są bowiem pisane w formie połajanek pod adresem Marszałka, którego nazywają bandytą, krętaczem i t. p.

Przytaczamy tu ustęp artykułu p. Michała Birżyszki, b. rektora uniwersytetu w Nr. 228 „Lietuwy".

„Prowokacja Piłsudskiego ma na celu wytrącenie Litwinów z równowagi, ażeby mieć okazję do czynnej przeciwko Litwie agresji. Polska usprawiedliwiłaby tą ostatnią przed światem, twierdząc, że Litwa swem postępowaniem zmusiła Polskę do interwencji w obronie pokrzywdzonych. Prowokacja ta mogłaby cel swój osiągnąć, gdyby Litwa nie znała Piłsudskiego oddawna. Ograbiając w młodości pociągi, oszukując następnie w Suwałkach, czyż może Piłsudski kroczyć nie krętą drogą? Litwa nie podda się przeto prowokacji i nie urządzi pogromu agentów Piłsudskiego, a tylko odda ich pod sąd; nie zamknie Litwa szkół polskich, lecz poważnie awanturnikowi wileńskiemu odpowie. Jedynie drogą powściągliwej polityki i solidarności osiągnie Litwa sukces".

Z powodzi artykułów w tym mniej więcej, co artykuł p. Birżyszki utrzymanych tonie, podajemy charakterystyczny artykuł w Nr. 224 „Lietuvisa". W artykule tym autor fałszywie identyfikując brak cenzusu nauczycielskiego. Z brakiem wykształcenia i przemilczając, że nauczycielami szół polskich byli maturzyści, usiłuje słabiutko uzasadnić powody, dla których zażądano gwałtownie kwalifikacyj od nauczycieli prywatnych szkół polskich. Resztę jednak swych wywodów poświęca wyłącznie na stwierdzeniu konieczności tępienia polskiego szkolnictwa. Artykuł ten ma następujące brzmienie:

Wojewoda wileński p. Raczkiewicz wyjaśnił przedstawicielom prasy w sprawie zamknięcia szkół litewskich, że rząd polski stopniowo przyznawał Litwinom Wileńskim pełne prawa w dziedzinie oświaty, zaś rząd litewski wciąż zamieszkałą na Litwie mniejszość polską prześladuje. Tak więc rząd polski sam się przyznaje do tego, że prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie są umotywowane jedynie zemstą.

Zestawić należy sytuację szkolnictwa polskiego na Litwie i litewskiego w Wileńszczyźnie, zastrzegając się wszelako, że ze stawienie takie nie będzie słuszne, gdyż Litwa nie zagarnęła ani piędzi ziemi polskiej, zaś Polska okupuje trzecią część całej Litwy. Litwini więc w okupowanej Wileńszczyźnie są właściwymi gospodarzami, podczas kiedy Polacy są przybyszami. Możnaby więc jedynie porównywać sytuację Polaków w Kownie, zaś Litwinów w Warszawie.

W roku ubiegłym w rządzie p. Sleżewiczusa zasiadał, jako minister oświaty prof. Czepiński, człowiek, któremu niezbyt na sercu leżały narodowe interesy Litwy, i który pozwalał nieoględnie na zakładanie dowolnej ilości szkół.

W związku z tem powstawać zaczęły na Litwie różnorakie szkoły, w szczególności zaś szkoły polskie. Nawet w miejscowościach zamieszkałych wyłącznie przez ludność litewską powstawały szkoły polskie. Prowadzono zaciekłą agitację celem skłonienia ludności litewskiej do posyłania dzieci do szkół polskich. Akcja polonizacji zwłaszcza groźną się stała w strefie pogranicznej.

Wobec niesłychanie szybkiego wzrostu liczby szkół polskich nauczycielami zostawali częstokroć ludzie o niedostatecznem wykształceniu. Dotychczas nawet, o ile wiadomo, w szkolnictwie powszechnem mniejszości polskiej na Litwie pracuje jeden zaledwie człowiek, posiadający pełny cenzus nauczycielski. Wiekszość nauczycieli Polaków nie posiadała języka litewskiego. Ministerstwo Oświaty oczywiście nie mogło z takim stanem rzeczy się zgodzić. Zaczęto też wymagać od nauczycieli Polaków kwalifikacyj podobnych co od nauczycieli Litwinów. Zaznaczyć należy, że w polskich szkołach powszechnych na Litwie częstokroć wykładano przedmioty w duchu wrogo względem Litwy nastrojonym, nie mówiąc już o polskim języku wykładowym. Ministerstwo Oświaty wydało w swoim czasie okólnik, na mocy którego do szkół mniejszości narodowych przyjmowano dzieci tylko tej narodowości, do jakiej się dana szkoła zalicza.

Dla należytego przestrzegania powyższego okólnika uchwalono zasadę, że dziecko jest tej narodowości, jakiej jest jego ojciec, którego narodowość ustala zkolei paszport (dowód osobisty). Powyższe środki sprawiły, że szkoły polskie zaczęły świecić pustkami i po kolei się likwidować. W związku z tem mniejszość polska wszczęła ogromny i niczem nieuzasadniony alarm o rzekomem prześladowaniu przez rząd litewski mniejszości polskiej, z tego też powodu obecnie władze polskie w okupowanej Litwie, powodując się motywem zemsty, prześladują szkolnictwo litewskie w Wileńszczyźnie.

Ostatni ustęp, stwierdzający, że środki zastosowane przez rząd litewski spowodowały, *że szkoły polskie zaczęły świecić pustkami i stopniowo się likwidować* jest oczywiście tego rodzaju, że autor rozumie doskonale że mniejszość polska nie bez uzasadnienia podnosiła alarm i że rząd polski miał powody do zajęcia się swymi rodakami.

Prasa litewska wie to i rozumie, a że pisze odwrotnie, to trzeba złożyć na karb jej właśnie *krętactwa i obłudy.*

Ustalenie terminu kadencyi sejmowych według projektu zmian konstytucji.

Prasa litewska zapowiada projekt zmiany artykułu konstytucji Artykuł ten brzmi jak następuje: „Wybory do nowego Sejmu muszą być dokonane przed ukończeniem kadencji Sejmu dawnego. Dzień wyborów do nowego Sejmu ogłasza Prezydent Republiki. Kadencja nowego Sejmu rozpoczyną się z chwilą ukończenia kadencji Sejmu starego". Projekt nowej Konstytucji przewiduje ułożenie powyższej sprawy jak następuje: „Po zakończeniu kadencji sejmowej lub po rozwiązaniu Sejmu wybory do nowego Sejmu mają się odbyć w w ciągu 6 miesięcy, przyczem termin wyborów ustala Prezydent Republiki. Sejm ma się zbierać co rocznie na dwie zwyczajne sesje, z których pierwsza się rozpoczyna w lutym, zaś druga we wrześniu

Wywiad „Lietuvisa" z ministrem spraw wewnętrznych w bieżących sprawach polityki wewnętrznej.

Pułk. Ignacy Mustejkis udzielił prasie litewskiej następującego wywiadu w bieżących sprawach polityki wewnętrznej. Streszczenie:

Wypadki taurogskie tak obszernie były w prasie komentowane, że trudno o nich coś nowego powiedzieć. Jeszcze raz skonstatować wypada bardzo smutny fakt, wzięcia udziału przez część odpowiedzialnych ludzi z lewicy w postępku Bildisysa i Mikulszyna, dającym się podciągnąć pod nazwę bandytyzmu politycznego. Podczas likwidacji rozruchów taurogskich aresztowano 131 osób. Po śledztwie zwolniono 71 osób. Na mocy wyroku sądu wojennego skazano na śmierć 8 osób, przyczem wyrok został wykonany. Pozostałe osoby skazane zostały na więzienie na różne okresy w zależności od przestępstwa. Po wyjaśnieniu, że Mikulskis i jego współpracownicy działali w imieniu „Komitetu Ratunkowego Republiki Litewskiej" i że organizacja ta miała stosunki z innemi powiatami, aresztowano na terenie całej Litwy 211 osób w mniejszym czy większym stopniu w tej tajnej organizacji zamieszanych. Po przeprowadzeniu śledztwa, wysłano 70 osób do obozu koncentracyjnego w Worniach, resztę zaś zwolniono. Miejscowa administracja w Taurogach była wprowadzona w błąd przez miejscową policję polityczną co do mających się dokonać rozruchów. W związku z tem policję niespodziewanie osaczono i rozbrojono. Prowadzi się śledztwo w sprawie winy urzędników policji politycznej w Taurogach.

Dało się już zauważyć za pośrednictwem prasy zagranicznej pewną akcję nieprzyjazną w stosunku do Litwy, jaką pewien odłam prasy niemieckiej, łotewskiej i polskiej w związku z wypadkami taurogskiemi podjął. Zbiegli też za granicę niektórzy z uczestników rozruchów. Trudno narazie orzec jakie stosunki łączyły ich z zagranicą. Wypadki taurogskie bardzo mały wywarły wpływ na życie wewnętrzne w kraju. Wszędzie panuje spokój i ład. W Taurogach i na terenie całej Litwy ludność bardzo źle się odniosła do rozruchów i do grabieży, prosząc rząd o ukaranie sprawców rozruchów z całą surowością.

Departament ochrony obywatelskiej opracował cały szereg projektów ustaw. Opracowano statut naczelników powiatów, który ustala obowiązki, prawa i odpowiedzialność tych ostatnich. W myśl statutu naczelnicy powiatów są właściwymi gospodarzami w swych powiatach i w granicach ustaw decydować będą o wszystkich, dotyczących danego powiatu kwestjach, sprawując jednocześnie nadzór nad państwowem usposobieniem urzędników innych ministerstw, pracujących na terenie innych powiatów oraz nad sumiennem wykonywaniem przez tych ostatnich obowiązków związanych z ich funkcjami.

Opracowany został również projekt ustawy o policji, który również w sposób bardziej wyraźny zakreśla obowiązki prawa i odpowiedzialność policji. Projekt ten przewiduje zwolnienie policji od całego szeregu obowiązków, niezawsze wchodzących w zakres bezpośredniej pracy policji, a mianowicie od wręczania pozwów i wyroków sądowych obywatelom, od ogłaszania urzędowych pism w sprawie poszukiwania długów na jednostkach zadłużonych i t. d. Policja zorganizowana będzie na podstawach wojskowych, pracownicy policji dzielić się będą na stopnie i odpowiedzialni będą według zasad ustawy wojskowej. Pozatem policja lepiej będzie zaopatrzona pod względem materjalnym. Naczelnicy powiatów i policja będą rozporządzali własnemi środkami komunikacji. Będzie to dogodniej zarówno dla pracowników policji, jak też dla państwa, które poniesie przytem mniejsze koszta. W kwestji tej opracowany już został odnośny projekt, który będzie wkrótce wprowadzony w życie.

Opracowano również projekt ustawy o ochronie pogranicznej, który obecnie podlega dyskusji przez przedstawicieli spraw wewnętrznych, obrony krajowej i finansów. Projekt przewiduje powierzenie ochrony granic osobnej brygadzie, zorganizowanej na podstawach wojskowych.

Centrala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie jest jeszcze należycie zorganizowana, a minister wskutek tego częstokroć zmuszony jest do załatwiania spraw, które z powodzeniem mogły być załatwione przez organy lokalne. Minister zmuszony jest codziennie do przyjmowania conajmniej dziesięciu poszczególnych naczelników z raportami, nie licząc całego mnóstwa interesantów prywatnych. Skoro zaś się zważy na konieczność odbywania częstych posiedzeń poobiednich, zrozumiałą jest rzeczą, że minister mało ma czasu na kontrolę poszczególnych urzędów Ministerstwa, nie mówiąc już o zwiedzaniu ich na prowincji. W podobnej sytuacji znajdują się też dyrektorzy departamentów. W najbliższym czasie przewidywane jest przekształcenie Ministerstwa, które pozwoli poszczególnym referentom na większą samodzielność.

W dziedzinie działalności samorządów zamierza się wnieść więcej realnej pracy i usuwać zbyteczne politykierstwo. Obecna ustawa o samorządach niezbyt odpowiada warunkom krajowym. W związku z tem rząd projektuje opracowanie nowej ustawy. Projekt jej już jest przygotowany. Również jest projekt ustawy o wyborach do samorządu, który zamierza wprowadzić dla wyborców i wybieranych odpowiedni cenzus tak, ażeby do samorządów przechodziły osoby istotnie zainteresowane w dobrobycie kraju. Jednocześnie troską Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest poprawa sytuacji finansowej samorządów.

Inspektorat pracy opracował dziesięć projektów ustaw, z których główniejsze są: projekt ustawy o służbie państwowej i projekt ustawy o kasach chorych. Pozatem Inspektorat Pracy opracowuje projekta ustaw, które mają uregulować kwestję ubezpieczeń od bezrobocia i od nieszczęśliwych wypadków.

W dziedzinie wyznań opracowano następujące ważniejsze projekty: 1) sprawa metrykacji, 2) sprawa Kościoła Ewangelicko Luterańskiego, 3) regestracja organizacyj religijnych, 4) ustawa o likwidacji zatargów kościelnych, nie licząc podrzędniejszych ustaw.

W dziedzinie opieki społecznej opracowano projekt ustawy o opiece społecznej, a jednocześnie dokonano całego szeregu prac realnych, jak np.: zapomogi w wysokości 400 tys. lit. udzielonych 40 towarzystwom dobroczynności, subwencja na założenie instytutu dla ślepych i t. d.

W zakresie budownictwa inspektorat rozbudowy wytknął sobie rozległe zadania, a mianowicie: zatwierdzanie planów miast, mostów, kościołów, szpitalów, teatrów i innych budynków o charakterze publicznym oraz wydawanie pozwoleń na budowę tych budynków. Jednocześnie Inspektorat Rozbudowy stara się obecnie o przejęcie szos od Ministerstwa Komunikacji i opracowuje projekt ustawy o rozbudowie krajów.

Stanowisko prasy litewskiej w sprawie referendum.

W prasie litewskiej toczy się zaciekła polemika na temat zamierzonego przez rząd referendum. Koncepcji referendum sprzeciwia się gwałtownie — w granicach dozwolonych przez cenzurę wojenną— chadecki „Rytas" oraz organy lewicowe: „Liet. Żinios" i „Socjaldemokratas". Bronią referendum organ partji rządzącej „Lietuvis" oraz urzędowa „Lietuva".

Praca opozycyjna zarzuca rządowi nielegalność postępowania, gdyż zmiana konstytucji — w/g brzmienia tej ostatniej — może być dokonana przez Sejm, nie zaś drogą referendum. Wniesieniu zaś pewnych poprawek do Konstytucji, której niedoskonałość partje chadeckie w zupełności uznają, nie jest „Rytas" przeciwny:

Jeszcze za istnienia Sejmu bowiem opracowała partja U. S. poważny i dobrze przemyślany projekt zmiany konstytucji, przedkładając go rządowi. O ile też partji k. d. nie wydawał się on godnym przyjęcia bez żadnych zastrzeżeń, w każdym razie jednak partja k. d. zgadzała się na rozpoczęcie dyskusji w tej sprawie. Tymczasem tautininkowie nie opracowali żadnego zdecydowanego projektu i jak słychać projektów takich ma być kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt. Niepotrzebnie też zarzuca „Lietuva" zmianę stanowiska tym, którzy postępują jedynie konsekwentnie. („Rytas" Nr. 221).

Pozatem—wobec „niesłychanej doniosłości" sprawy referendum i zmiany Konstytucji — domaga się „Rytas" możności swobodnego wypowiedzenia się prasy, skrępowanej przez cenzurę. Domagają się tego również „Lietuvos Zinios".

Prasa urzędowa od dłuższego już czasu lansuje koncepcję zmiany konstytucji drogą referendum. „Lietuva" w Nr. 219 z dn. 29.IX. r. b. pisze w tej sprawie co następuje:

„Wielokrotnie już się mówiło i pisało o tem, że obecny rząd litewski, oraz popierające go społeczeństwo zdecydowane są na gruntowne przekształcenie ustroju państwowego Litwy drogą odpowiedniej zmiany konstytucji. Konieczność tej zmiany oddawna już została dowiedziona.

Obecna konstytucja państwa litewskiego została przyjęta przez Sejm Ustawodawczy większością głosów bloku chadeckiego. Partje lewicowe (liaudininkowie i socjaldemokraci) za Konstytucja wówczas nie głosowali. Obecnie jednak kiedy nasunęła się żywotna potrzeba zmiany Konstytucji, litewskie partje lewicowe pośpieszyły z oświadczeniem, że zmieniać Konstytucji nie należy. Zdaniem partyj lewicowych Sejm powinien w dalszym ciągu zachować swój nieograniczony autorytet. Stanowisko partyj prawicowych w stosunku do Konstytucji, różni się od stanowiska lewicy. Przewrót grudniowy z roku ubiegłego udowodnił prawicy litewskiej, że obecna Konstytucja pozwala na objęcie w kraju rządów przez ludzi, którzy mogą doprowadzić państwo do zagłady".

Lewica litewska sprzeciwia się nietylko referendum lecz samej wprost koncepcji zmiany Konstytucji. W związku z tem usiłuje „Lietuva" przełamać opór lewicy uciekając się do argumentów następujących:

„Autorzy konstytucji uczynili wszystko, ażeby zapewnić Sejmowi wszechwładne wpływy. Obiór i dymisja prezydenta, dymisja dowolna gabinetu ministrów i każdego z ministrów, jako jednostki, wreszcie dymisja kontrolera państwowego— wszystko to zapewniało Sejmow dyktatorską niemal władzę w kraju bez względu na jego istotne interesy. Autorzy konstytucji chcieli oprzeć ustrój litewski na zasadach demokratyzmu zapominając jednak, że miedzy praktyką a teorją zachodzi duża różnica w praktyce.

W praktyce sejmowej pozostała jedynie forma dyktatury, bowiem władzę dyktatorską posiadały faktycznie partje. Za czasów rządów chadecji słusznie przeciwnicy jej zarzucali, że wszelkie kryzysy rządowe i wogóle istotne sprawy państwa decydowane były nie w sejmie, a tylko za kulisami partyj przez różne szeszkomy, trykomy i t. d. i inne komitety partyjne. Rola Sejmu ograniczała się jedynie do wykonywania decyzyj zakulisowych działaczy partyjnych. Kiedy ster władzy ujeli w swe ręce lewicowcy z p. Sleżewiczusem na czele, system pozostał ten sam. Rządził nie Sejm i nie rząd, a tylko komitety, co do których krążyły w społeczeństwie jak najfantastyczniejsze pogłoski, gdyż ich skład i projekty nie były znane. System komitetów podkopał dwie podstawowe zasady ustroju demokratycznego, a mianowicie publiczność władzy i odpowiedzialność osobistą. Władza pozostawała bowiem w rękach osób, które działały za kulisami a tem samem nie były odpowiedzialne za swe postępki. Rzecz prosta zakulisowe sprężyny bynajmniej nie działały w kierunku dobra kraju, a tylko w kierunku wygody partyjnej. Zamiast demokracji rządzić przeto zaczęła na Litwie tajna oligarchja. Jednocześnie na forum sejmowem toczyła się wściekła walka o wpływy partyjne i o zdobycie większości. Krajem rządził ten, kto miał większość sejmową. Walka partyjna doszła do ostatecznych granic. Rywalizujące partje nie liczyły się z elementarnemi wymaganiami etyki, walcząc głównie bronią oszczerstwa.

Społeczeństwo utraciło w końcu wiarę w system rządów partyjnych. Korupcja ogarniać zaczęła coraz szersze kręgi. Autorytet Litwy w kraju i zagranicą podupadł zupełnie. Jedynem wyjściem z takiej sytuacji było zniesienie tajnej zakulisowej dyktatury. Sejm powinien być właściwym organem ustawodawczym, nie zaś terenem rywalizacji partyjnej. Pod względem ustawodawczym Litwa od szeregu lat już stanowi istną wieżę Babel, gdyż w kraju obowiązują, aż cztery kodeksy oraz „Vyriasybes Zinios". Pogrążony po oczy w politykierstwie Sejm nie miał czasu ani ochoty poważnie się zająć ustawodawstwem. Stąd cały chaos w życiu państwowem nieszczęśliwego, skołatanego kraju.

Reformy tautininków zmierzają przedewszystkiem do tego, ażeby rozgraniczyć ustawodawczą władzę Sejmu od wykonawczej władzy rządu. W myśl reform tautininków prezydent ma być podobnież jak Sejm obierany przez cały naród, gdyż jedynie wówczas posiadać będzie dostateczny autorytet i niezależność.

Deklaracja grup Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie referendum.

Podajemy poniżej pełny tekst znanej deklaracji partyi Związku Rolników (U. S.) i Chrześcijańskich Demokratów (k. d.) w sprawie referendum, za umieszczenie której w Nr. 216 „Rytasa" został skonfiskowany.

Litewskie katolickie grupy polityczne chrześcijańscy demokraci oraz Związek Rolników zapoznawszy się ze stanowiskiem rządu obecnego w sprawie przeprowadzenia zmiany Konstytucji drogą referendum oraz po porozumieniu się w tej sprawie z wybitniejszymi działaczami ekonomiczno kulturalnych organizacyj katolickich nabrały przekonania, że referendum w formie, w jakiej obecny rząd i rządząca partja tautininków, je przeprowadzić mają, jest: 1) nieprawna, ponieważ: a) Konstytucja państwa litewskiego nie przewiduje zmian, względnie uzupełnień Konstytucji, któreby mogły być przeprowadzone jedynie na drodze referendum bez uprzedniej decyzji Sejmu; b) sposób przeprowadzenia projektowanego referendum przewiduje odnośne zmiany Konstytucji, podczas kiedy powinnyby one stanowić właśnie objekt referendum (np. projektowane podniesienie wieku wyborczego do 24 lat), 2) bezcelowe, gdyż a) zamierza się wtłoczyć w projekt zmiany Konstytucji szereg kwestyj, z których jedne mogą być rozstrzygane pozytywnie, inne zaś negatywnie; b) pragnie się drogą pojedyńczego głosowania zmienić Konstytucję i obrać prezydenta, a więc dokonać dwóch różnorodnych rzeczy przy pomocy jednego aktu, 3) nie gwarantuje swobodnego i dającego się objektywnie konstatować głosowania ponieważ: a) ma się tendencję uczynienia głosowania faktycznie jawnem, b) zamierza się wyzyskać dla interesów rządzącej partji tautininków stan wojenny, cenzurę i aparat administracyjny, c) nie zamierza się lojalnie dopuścić do głosowania komisyj przedstawicieli różnych zainteresowanych grup politycznych. 4) nie jest usprawiedliwione koniecznemi wymogami chwili bieżącej, gdyż: a) antykonstytucyjne referendum nie jest jednym nieuniknionym, czy też dyktowanym przez względy ratunku państwa lub narodu wyjściem z obecnej anormalnej sytuacji życia państwowego; b) możliwem jest, jak to zostanie dalej wykazane, legalne odbudowanie ustroju państwowego na podstawie obecnej Konstytucji.

W związku z powyższem, wyżej wymienione grupy polityczne uważają za swój obowiązek ostrzec rząd obecny, że: 1) projektowane antykonstytucyjne referendum, jako takie, nie mówiąc już o wątpliwej wartości przewidywanych zmian, w większym jeszcze stopniu pogorszy i skomplikuje anormalną sytuację życia państwowego Litwy zarówno wewnątrz kraju jak też w stosunku do zagranicy, 2) Że nawet przy najlepszych i najsłuszniejszych chęciach rządu referendum nawet w przewidzianych przez Konstytucję litewską granicach jako środek dla normowania życia państwowego, nie może być w dzisiejszych warunkach politycznych na Litwie wolny od zarzutów wymienionych w p. 1 i 4. 3) W związku z tem pomienione grupy polityczne zmuszone będą do pobudzania społeczeństwa katolickiego do czynnego bojkotu projektowanego przez rząd referendum, jako stanowczo nie nadającego się do przyjęcia katolikom.

Niezadawalając się negatywnem stanowiskiem w stosunku do antykonstytucyjnego referendum, pomienione grupy polityczne oświadczają jednocześnie, że przeprowadzenie niezbędnych reform i wprowadzenie ładu i spokoju wewnątrz kraju dałoby się dokonać na następujących kompromisowych podstawach: a) realizacja Konstytucji, jako podstawy programu i działalności rządu, b) stworzenie rządu na podstawach koalicyjnych, któryby się cieszył wyraźną większością społeczeństwa, c) rozpisanie wyborów do Sejmu na podstawie Konstytucji i obowiązujących dotychczas ustaw w odpowiednim dla ludności czasie, d) przyznanie potrzeby udoskonalenia obowiązującej obecnie na Litwie Konstytucji w sposób legalny i w odniesieniu do tych punktów, co do których grupy koalicyjne się porozumieją idąc do nowych wyborów sejmowych pod hasłem zmiany Konstytucji; e) lojalne dążenie państwowo nastrojonych grup politycznych do współpracy nad dobrobytem narodu i państwa przez łagodzenie przy pomocy wszelkich dostępnych środków wzajemnej walki partyjnej.

Uwaga: Poszczególne grupy koalicyjne miałyby prawo szerzej jeszcze rozwinąć wymienione powyżej punkty, tak jednak, ażeby detalizacja taka nie utrudniłaby porozumienia grup politycznych oraz stworzenia koalicji rządowej celem realizacji zasad legalnego ustroju państwowego.

W imieniu Związku Gospodarcz. (U. S.)
A. Stulginskis.

W imieniu Partji Lit. Demokrat. Chrześc.
dr. L. Bistras.

Wiadomości gospodarcze.

Urzędowy przegląd ekonomiczny życia litewskiego w sierpniu r. b.

Rolnictwo.

Według ostatnich komunikatów Centralnego Biura Statystycznego urodzaj tegoroczny na podstawie próbnej młócki wygląda jak następuje: (w cent. z ha):

Nazwa zboża	1927 r.	1926 r.	Przec. ur. 1921—25.
Żyto ozime	21,6	15,7	21,2
Żyto jare	16,4	14,9	15,4
Pszenica ozima	23,8	20,4	22,8
Pszenica jara	19,8	16,8	19,8
Jęczmień	19,2	23,1	21,9
Owies	17,9	16,7	19,4
Mieszanka	20,5	19,7	—
Groch	19,3	13,2	20,0
Wyka	19,7	17,9	—
Gryka	11,9	13,0	—

Żyta ogółem zbierze się według przewidywań 541,500 tonn, pszenicy 135,700 t., jęczmienia 189.700 tonn, grochu 63,800, owsa 273 tys. tonn, mieszanki 40,300 tonn, wyki 63,200. W zestawieniu z obliczeniami z poprzedniego miesiąca urodzaj żyta wyniesie o 10 proc. mniej, urodzaj pszenicy pozostanie bez zmiany, jęczmienia wzrośnie o 10 proc. mniej, wreszcie owsa i mieszanki mniejszy, zaś grochu i wyki ten sam. Powyższe różnice zachodzą wskutek nieco spóźnionych informacyj Centralnego Biura Statystycznego. Podkreślić jednak należy, że informacje ostatnie bardziej są zbliżone do prawdy, aniżeli informacje z lipca.

Naogół biorąc urodzaj żyta jest w roku bieżącym wyższy od średniego, podobnież jak urodzaj pszenicy. Urodzaj jęczmienia i owsa jest niższy od średniego, urodzaj mieszanki, grochu i wyki wypadł w r. bież. lepiej aniżeli w ubiegłym, natomiast urodzaj wyki wypadł gorzej aniżeli w roku ubiegłym.

Pierwsze miejsce pod względem urodzaju przypada na obszar Kłajpedy, gdzie urodzaj wynosi 29 cent. z ha, podczas, gdy w Litwie Środkowej — 21.5 cent. z ha, w Suwalszczyźnie 21.1, na Żmudzi 17.7 i w Litwie Wschodniej 17.5. Jak się zdaje dotychczas na obszarze Kłajpedy urodzaju takiego nie było.

W sierpniu kończy się rok rolniczy. W tym okresie eksportowano z Litwy następujące ilości zboża:

Nazwa zboża	ilość w tonnach	wartość w tys.
Pszenica	1.092.4	676.7
Żyto	27.6	14.4
Jęczmień	4.012	1.666.5
Owies	142.7	58.6
Wyka	8.377.3	3.468.2
Groch	964.5	505.9
Pieluszka	208.2	97.9
Bób	737.4	314.8
Różne inne zboża	19.2	12 0
Otręby żytnie	396.4	123.8
Otręby pszenne	359.6	132.6
Różne inne otręby	71.5	15.3
Nasienie koniczyny	775.8	2.601.4
Nasienie maciejówki	197.1	463.6
Nasienie łubinu	5 8	2.9
Nasienie seradeli	0.2	0.2
Nasiona warzyw	0.3	0.7
Różne inne nasiona	17.5	14.4
Nasienie lnu	29.508.0	20.367.0
Len	16.830.4	49.496.7
Pakuły lnu	4.832.4	9.850.7
Odpadki lnu	545.6	647.9
Ogółem	69.122.7	90.175 3

W tym samym okresie eksportowała Litwa zboża następujące:

Nazwa zboża	ilość w tonnach	wartość w tys. lit.
Pszenica	2.1	1,5
Żyto	2.498.0	1.095.9
Jęczmień	16.6	10.2
Owies	32.9	16.1
Kukurydza	1 3	0.7
Różne inne zboża	2 9	2.7
Groch	1 3	1 6
Fasola	74.3	45.2
Nasienie żyta	570.7	298.6
Nasienie pszenicy	2.1	1.5
Nasienie jęczmienia	22.3	11.7
Nasienie owsa	576 1	277.4
Ogółem	3.788.8	1.763.4

Tak więc eksportowano z Litwy 69.123 tonny zboża na sumę 90.2 milj. lit.; import zaś wyniósł 3 789 tonn na sumę — 1 8 milj. lit. eksport wyniósł więc definitywnie 88.4 milj. lit.

Przemysł.

Wykupywanie patentów odbywało się w roku bieżącym nieco wolniej aniżeli w ubiegłym. Dopiero w połowie roku bieżącego wykupywanie patentów przybrało większe rozmiary. Wynika to z danych następujących:

Rodzaj patentów:	od dn. I.V	VI	Ogółem I — IV	1926 r. I — VI
I kateg.	1	—	1	1
II kuteg.	—	—	—	—
III kateg.	7	1	8	7
IV kateg.	57	1	58	64
V kateg.	136	3	139	129
VI kateg.	310	6	316	333
VII kateg.	921	25	935	891
VIII kateg.	3182	87	3269	3297
Ogółem	4614	123	4727	4713

W ciągu półrocza roku bież. wykupiono więc o 24 patenty więcej aniżeli w tymże okresie roku ubiegł. Wzrost ten przypada głównie na przedsiębiorstwo, zatrudniające od 5 do 10 robotników. Innemi słowy przeszło 100 robotników znalazło w roku bież. stałą pracę w przemyśle. Ogółem w roku bież. powstało około 500 zakładów przemysłowych; wszelako około 450 zakładów zostało zlikwidowanych. W rezultacie więc ruch przemysłowy wzrósł raczej, aniżeli się zmniejszył. Zaznaczyć również należy, że tak ważna gałęź przemysłu, jak przemysł leśny w roku bież. rozwinął się mocno w związku ze zwiększonym eksportem drzewa zagranicę.

Wzrosła również produkcja akcyzowa, jak to wynika z tabelki poniższej:

Nazwa towaru:	od 1 — VII 27 r.	1 — VIII 1926 r.
Piwo w litrach	5.758.752	5.354.836
Wino w litrach	91.694	58.047
Zapałki w tys. pud.	37.564	31.221
Tytki w tys. szt.	41.067	34.363
Tytoń w kg.	522.464	522.551

Tak więc produkcja piwa wzrosła w roku bież. o 10 proc., produkcja wina o 30 proc., zapałek i tutek o 20 proc., tytoniu zaś bez zmiany.

Co się tyczy przemysłu nieakcyzowego, w niektórych gałęziach odczuwa się osłabnięcie tempa, jak np.: w budownictwie, w poligrafji, w przemyśle żelaznym, skórnym i t. d. Niektóre fabryki przeszły do systemu 5-ciu dni pracy w tygodniu. Trudno wszelako przypuszczać, ażeby wzrosła liczba bezrobotnych, którzy niewątpliwie znajdą zajęcie przy budowie mostów, obróbce lnu i t. d.

Handel.

Bilans handlowy w ciągu lipca się pogorszył, gdyż eksportowano towarów zaledwie na sumę 14,7 milj. lit.; importowano zaś na sumę 23,5 milj. lit. Bilans bierny wyniósł więc w lipcu 8,8 miljona litów. Lipiec zawsze był miesiącem bilansu biernego, wszelako w roku bieżącym pobito pod tym względem rekor, gdyż eksport wyniósł zaledwie 62,6 proc. importu, podczas kiedy w roku bieżącym, eksport stanowił 90,7 proc. importu, w r. 1925 zaś 87,5 proc. Pomimo wszystko wciągu siedmiu miesięcy bilans okazał się w rezultacie aktywny, gdyż eksport wyniósł 144,5 milj. lit., zaś import 143,6 lit. (bilans czynny prawie miljon litów). W ciągu siedmiu miesięcy 1926 roku bilans czynny wynosił 18 milj. lit., zaś w tymże okresie 1925 roku bilans bierny wynosił 17 milj.

(*D. c. n.*)

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Odczyt z dziedziny spółdzielczości.** Wczoraj o godz 7 m. 30 odbył się w Sali Śniadeckich U. S. B. b. ciekawy odczyt p. Franciszka Dąbrowskiego na temat „Spółdzielczość spożywców zagranicą, w Polsce a w Wilnie".

Za względu na umiejętne ujęcie zagadnienia przez prelegenta oraz na podanie przez niego interesujących danych faktycznych z dziedziny ruchu spółdzielczego spożywców zagranicą i w Polsce treść referatu w sposób wyczerpujący podamy w następującym numerze.

— **Konferencja spółdzielni spożywców.** Wileński Oddział Związku Spółdzielń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje dzisiaj o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. M.-Pohulanka 12 jesienną konferencję spółdzielń spożywców. Na porządku dziennym znajdują się sprawy następujące:

1) zagadnienia gospodarcze i finansowe spółdzielń w chwili obecnej—ref. p. Fr. Dąbrowski,

2) plan gospodarczy Centrali Związku i oddziału wileńskiego — ref. pp. F. Jabłoński i A. Łoziński,

3) sprawy lustracyjne okręgu—ref p. Ł. Arechwo,

4) sprawozdanie i plan pracy Rady Okręgowej na najbliższy okres—ref. p. H. Jasieński,

5) wolne wnioski.

W zebraniu, oprócz delegatów Centrali Związku z Warszawy, weźmie udział kierownik Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych p. kpt. Inlender, oraz jeden z lustratorów tegoż Związku.

Przed rozpoczęciem konferencji uczestnicy takowej zwiedzą rozpoczętą budowę własnego gmachu Związku Sp. Spoż. przy zaułku Rossa.

— **Z ruchu spółdzielczego.** *Odczyt o kooperacji szkolnej.* Wczoraj o godz. 1 p. p. w lokalu Sali Miejskiej odbył się odczyt znanego działacza spółdzielczego p. Franciszka Dąbrowskiego na temat „Kooperacja szkolna zagranicą, w Polsce i w Wilnie".

Odczyt zorganizowany staraniem Rady Okręgowej przy Wil. Oddz. Związku Spółdzielni Spożywców, ściągnął ogromną na ilość młodzieży szkolnej.

Prelegent przemawiał wobec literalnie przepełnionej sali.

P. Dąbrowski w swym referacie zobrazował w sposób żywy, a zarazem ściśle faktyczny stan kooperacji szkolnej zagranicą we Francji, we Włoszech, w Belgji i w Polsce, poświęcając kilka słów kooperacji szkolnej w Wilnie.

Zasługuje na podkreślenie w treści referatu ujęcie zagadnienia kooperacji szkolnej, jako jednej z form spółdzielczości, z perspektywy ewolucji ogólno-społecznej i kulturalnej.

Wyraźnie też podkreślił prelegent, iż spółdzielczość nie jest wyłącznie pracą gospodarczą, ale stanowi metodę, pewien system pracy, mający zastosowanie we wszelkich dziedzinach działalności ludzkiej.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Dochody państwowe wciąż wzrastają.** Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od początku bieżącego roku budżetowego 1927/28, to jest od 1 kwietnia r. b. do 30 września r. b. wyniosły ogółem 983 miljony zł., to jest o 215,9 miljonów zł. więcej niż na tenże okres ubiegłego roku budżetowego.

W tem wpływy z danin publicznych wynosiły 624,5 miljonów zł. wobec 485,7 miljonów zł. za tenże okres roku ubiegłego.

Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia r. b. do 30 września r. b. o 138,8 miljonów zł. więcej, monopol zaś o 77,1 miljonów zł. więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

— **Dokształcenie sanitarne inżynierów.** W dniu 15 listopada r. b. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie drugi kurs dokształcenia sanitarnego dla inżynierów z udziałem sił profesorskich politechniki, uniwersytetu i oficerskiej szkoły sanitarnej.

Program kursu przewiduje prowadzenie wykładów według trzech działów: ogólnego, przyrodniczego i techniczno-sanitarnego.

Dział pierwszy obejmuje podstawy inżynierji sanitarnej, zagadnienia higieny publicznej, planowanie miast i higjenę mieszkań, statystykę i epidemjologję oraz walkę z gruźlicą.

Dział drugi — bakterjologję, hydrobiologję i chemję sanitarną.

Do działu trzeciego wchodzą hydrologja, osuszanie terenów, wodociągi i kanalizacja (konstrukcja, eksploatacja i organizacja budowy), usuwanie śmieci, higjena wsi, wentylacja i ogrzewanie, dezynfekcja, dezynsekcja i deratyzacja, higjena zakładów użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, kąpieliska, rzeźnie), chłodnictwo, higjena przemysłowa i bezpieczeństwo pracy, oświetlenie i walka z dymem.

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy wykażą się posiadaniem dyplomu inżyniera wyższej szkoły technicznej krajowej lub zagranicznej. Kandydaci nieposiadający tego dyplomu, mogą przesłuchać kurs, jednak bez prawa przystąpienia do egzaminu.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny (ul. Chocimska 24) do dnia 1 listopada r. b. Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela kierownik kursu, inżynier Zygmunt Rudolf (M. Spraw Wewn. tel. 23 — 87). Opłata za kurs wynosi 75 zł. od osoby. Słuchacze w liczbie conajmniej 20 będą mogli korzystać z mieszkania i całkowitego utrzymania (bursa „Amelin", ul. Puławska 91).

Kurs ma trwać 5 tygodni.

Podniesienie stanu sanitarnego kraju zależy w dużym stopniu od pracy inżynierów, to też projektowany kurs został specjalnym okólnikiem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych zalecony Zarządowi Związków Komunalnych i zainteresowanym instytucjom.

— **Sytuacja na rynku drzewnym.** We wszystkich okręgach leśnych Polski daje się zauważyć brak drzewa okrągłego, co tłumaczy się tem, że sezon zrębu się skończył, a nowy jeszcze się nie rozpoczął.

Silny wpływ na wyczerpanie się zapasów drzewa okrągłego ma stale wzrastający wywoz surowca zagranicę, zwłaszcza do Niemiec przy jednoczesnym spadku eksportu drzewa obrobionego.

Gdyby tegoroczna kampania budowlana nie zawiodła, to bylibyśmy świadkami kolosalnej zwyżki cen i braku drzewa budulcowego, a to w skutek bezplanowego wywozu surowca zagranicę. Zamówienia na surowiec z zagranicy przewyższają podaż. Wskutek tego zatrudnienie na tartakach w szczególności finansowo słabszych odczuwa się coraz ostrzej.

W związku z tem wysuwa się nagląca kwestja kredytów długoterminowych dla przemysłu tartacznego, coby umożliwiło temu ostatniemu zaopatrzenie się w nowoczesne urządzenia techniczne.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Pobór podatku majątkowego.** Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej—do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej—do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8% od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 ym przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach:

pierwsza—do dnia 15 listopada 1927 r.
druga—do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminie płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Giełda Warszawska w dniu 15. X. b. r.

Waluty:

Dolary	8.98	8,90	8.86

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	357,75	356,85
Londyn	43.42	43.53
Nowy-Jork	8,90	8,92
Paryż	35.01½	34.53
Praga	26,41½	26,35
Szwajcarja	171.93	171.50
Wiedeń	125,78	125,47
Włochy	48,72	48,60

Papiery procentowe:

Dolarówka	63.50—62,50
Pożyczka dolarowa	85.50
Pożyczka kolejowa	103,50
5% poż. konwers.	66,00
5% konwersyjna kolej.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	93,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	83,00
4,5% ziemskie	62.00
8% warszawskie	82,00—82,75
5% warszawskie	68,25

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Handlowy	126,00
Bank Polski	158,00—160,00—159,25
Bank Spółek Zarobk.	99,00
Cukier	6,00—5,90
Węgiel	115,75—116,75
Nobel	55.00
Cegielski	54,00—53,00
Lilpop	40,00—49,00
Modrzejów	10,52—10,45—10,35
Ostrowiec	99,50—100,00
Pocisk	3,05—3,00
Rudzki	66,00—65,75
Starachowice	88,00—83,05—83,00
Zawiercie	41,00—42,00
Żyrardów	21,00—21,25
Borkowski	4,30—4.20

Z międzymiastowych regat w Wilnie.



Czwórki klepkowe młodszych na finiszu. Na pierwszym planie czwórka 3 puł. sap. dalej A. Z. S. Wilno, która zdobyła zwycięstwo.

Rozwój Uniwersytetu Stefana Batorego w r. akad. 1926—27.

Ze względu na ogólne zainteresowanie jakie budzi rozwój naszej „Almae Matris" poniżej podajemy szereg danych liczbowych ujętych ze sprawozdania J. M. Rektora St. Pigonia za rok akadem. 1926—27.

Jak już pisaliśmy w swem sprawozdaniu z inauguracji roku akad. 1927—28. uniwersytet wileński należy do rzędu uniwersytetów polskich stale rozwijających się i jeśli za miarę rozwoju przyjąć liczbę studjującej młodzieży, to rozwój ten jest znaczny, gdyż w stosunku do r. ak. 1925—26 w roku akad. 1926—27 liczba słuchaczy wzrosła o 300 i wynosiła 2806.

Owo rozszerzające się życie wewnętrzne musiało jednak być wcieśniane w coraz węższe ramy zasobów materjalnych, gdyż budżet w roku 1926—27 wynosił dla całego uniwersytetu 2.502.260 zł. przy 1970 355 zł. wydatków personalnych i 5.031 911 zł. wydatków rzeczowych co, w stosunku do roku 1925—26, stanowi sumę o 137.000 zł. mniejszą. Praca musiała być przeto bardzo utrudniona i tylko dzięki niespożytej energji władz uniwersyteckich rudności dały się pokonać.

Etat personalny został zwiększony tylko o jedną katedrę nadzwyczajną.

W gronie profesorskiem zaszły następujące zmiany: zmarł zast. prof. prawa administracyjnego ś. p. dr. Kazimierz Marja Krzyżanowski ustąpił z katedry chmjie fizjologicznej prof. dr. Juljusz Retinger, docent U. S. B. minister dr. Witold Staniewicz zamianowany został profesorem Politechniki Lwowskiej. Przybyli: prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz, profesor zwyczajny psychjatrji i prof. nadzwycz. geografji fizycznej dr. Mieczysław Limanowski. Veniam legendi otrzymali zast. prof. dr. Iwo Jaworski na Wydziale Prawa, zast. prof. dr. Kazimierz Jantzen na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Docent, Cezarja Ehrenkreutzowa powołana została na katedrę etnologji jako zastępca profesora.

Rezultaty pracy studjujących przedstawiają się następująco: dyplomów wydano 128, z czego na Wydziale Teologicznym 6, na Wydziale Humanistycznym magistrów filozofji 4, doktorów filozofji 2, na Wydziale Prawa dypl. mag. prawa 48, na Wydziale Matemat.-Przyrodn. dypl. mag. 3, doktorów filozofji 3, na Wydziale Lekarskim doktoratów medycyny 1 i doktoratów wszechnauk lekarskich 32, magistrów farmacji 21, na Wydziale Sztuki egzamin nauczycielski złożyło 9 osób. Nostryfikowano doktoratów zagranicznych 6. Pozatem na Wydziale Humanistycznym wydano tytuły doktorów honorowych prof. Al. Brücknerowi, L. Finklowi i J. Kallenbachowi. W stosunku do roku poprzedniego, w którym wydano przeszło 160 dyplomów, ilość ich, jak widzimy, znacznie się zmniejszyła co, według słów J. M. Rektora, należy przedewszystkiem zwalić na karb niesumiennego stosunku do pracy naukowej młodzieży studjującej, z czem jednak można się zgodzić tylko z pewnemi, nawet daleko idącemi, zastrzeżeniami, do czego zresztą, jeszcze w przyszłości powrócimy.

Faktem pocieszającym jest również zmniejszenie się liczby wolnych słuchaczy z 14 do 6 proc.

Głośna swego czasu sprawa Studjum Rolniczego, tak bardzo ważnego dla rolniczych Ziem Wschodnich, które miało być przy Uniw. Stef. Batorego zlikwidowane, na skutek starań władz uniwersyteckich, jak również i delegacji ze sfer rolniczych, zostało zachowane z tem, że narazie będzie tylko I i II rok. Po rezygnacji prof. Rogoyskiego ze stanowiska dyrektora studjum i z zarządu Fundacji Żemiosławskiej dyrekcję studjum objął tymczasowo prof. dr. Wacław Dziewulski, zarząd Fundacji zaś powierzony został zast. prof. Zygmuntowi Jundziłłowi.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa studjum architektury przy Wydz. Sztuk Pięknych, które, mimo starań Uniwersytetu, ulega stopniowej likwidacji i w roku bież. akadem. nie będzie już dwóch pierwszych lat.

Nowe lokale zyskały kliniki: pedjatryczna, otolaryngologiczna i poliklinika stomatologiczna.

Znaczny rozwój wykazała Bibljoteka, która zakupiła 181 dzieł w 282 tomach, otrzymała jako egzemplarze obowiązkowe 4.092 dzieł w 4.284 tomach, otrzymała w darze 2.380 dzieł w 2534 tomach z których większość nadesłało w darze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Czasopism do Bibljoteki przysyłano 1356 w tem naukowych 614. Frekwencja w r. a. 1926 27 wynosiła 47.996 osób (w roku ubiegłym tylko 32.310).

Wydawnictwa: „Kwartalnik Teologiczny Wileński" wydawca ks. prof. Wilanowski, „Rocznik Prawniczy Wileński" komitet redakcyjny z prof. Komarnickim na czele, „Biuletyn Obserwatorjum Astronomicznego" redaktor prof. Wł. Dziewulski, „Archiwum Higieny" wydawca prof. Kazimierz Karaffa-Korbut.

Wykładów powszechnych odbyło się 40 przy średniej frekwencji 133 osób.

Na zjazdy naukowe zagraniczne delegowani byli: prof. Wacław Komarnicki do Rumunji, prof. Juljusz Szymański do Paryża na zjazd okulistów, gdzie został wybrany jednym z przewodniczących oraz na zjazdy w Hadze i Oxfordzie, reprezentował też nasz Uniwersytet na obchodzie 500-lecia Uniwersytetu w Louwain; prof. Mieczysław Limanowski na zjazd geologów w Bukareszcie, prof. Jan Prüffer na zjazd zoologów w Budapeszcie.

Stypendjów studenckich rządowych było 50, z opłat studenckich na fundusz stypendjalny 12.

Na zakończenie należy dodać że fundusz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który powstał z darów Wskrzesiciela Wszechnicy Batorowej, i jest przeznaczony na nagrody za prace naukowe asystentów, jest stale zasilany przez swego Wielkiego Fundatora. Ostatnio Uniwersytet znowu otrzymał na ten cel od Marszałka 2.400 zł. Z innych darów wpłynęło: na bursę akademicką od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie 1000 zł., od p. Józefowej Bielińskiej 200 zł. i od p. Salita z Wilna do dyspozycji Wydziału Lekarskiego 100 zł.

Reasumując powyższe z radością stwierdzamy stały rozwój naszej „Almae Matris", wolą Wielkiego Syna tej ziemi powołanej do nowego życia. Tradycja świetnej przeszłości stale Jej przyświeca a duch wielkich wychowanków, co sławą nietylko Jej, lecz i całej Polski imienia roznieśli po całym świecie, dodaje sił do przezwyciężenia niejednej trudności. Postawiona na rubieży Rzeczypospolitej w obliczu tchnącego barbarzyństwem Wschodu, promieniowaniem swem spełnia doniosłą rolę obrońcy nietylko polskości, lecz i całego cywilizowanego Zachodu.

Z międzymiastowych regat w Wilnie.



Pan wojewoda Raczkiewicz gratuluje osadzie Poznańskiego Klubu Wioślarskiego, która zdobyła mistrzostwo m. Wilna.

Wieści z kraju.

P. DZISNA: Samobójstwo. W dniu 13 b. m., między godz. 4 a 5 Hirsz Hewlin, lat 52, m-c. Głębokiego, popełnił samobójstwo za pomocą powieszenia się we własnym nowo-wybudowanym domu przy ul. Jatkowej 2. Przyczyna samobójstwa—brak gotówki na pokrycie zaciągniętego długu na budowę wspomnianego domu.

KRONIKA.

Niedziela 16 październ	Dziś: Martyniana M. Jutro: Wiktora B. Wschód słońca—g. 5 m. 59 Zachód „ g. 16 m. 46

URZĘDOWA

— **Wyjazd p. wojewody na urlop** Pan wojewoda Raczkiewicz, na czas swego krótkoterminowego urlopu, który rozpoczął w dniu 16 b. m., poruczył zastępstwo w pełnieniu swych funkcyj naczelnikowi Wydziału Administracyjnego, p. Dworakowskiemu.

— **Nowy naczelnik Wydziału Prezydjalnego.** Z powodu odjazdu wicewojewody i naczelnika Wydziału Prezydjalnego p. Malinowskiego na kurs instruktorski, p. wojewoda poruczył pełnienie obowiązków naczelnika Wydziału Prezydjalnego p. Wł. Hryhorowiczowi.

WOJSKOWA

— **Konkurs orkiestr wojskowych.** W dniu dzisiejszym w Sali Miejskiej odbędzie się konkurs wileńskich orkiestr wojskowych.

Zwycięska w konkursie orkiestra wyjedzie do Grodna, celem wzięcia udziału w konkursie orkiestr wojskowych o mistrzostwo D. O. K. III. (s)

— **Licytacja koni wojskowych.** W dniu 25 b. m. odbędzie się na rynku Kalwaryjskim licytacja zbrakowanych koni wojskowych w liczbie 100. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno, na mocy art. 50 nowej ustawy prasowej, zarządził konfiskatę nakładu czasopisma białoruskiego „Nasza Praca" z dnia 15 b. m. za umieszczenie protestu białoruskiego komitetu w związku z aresztowaniem Łuckiewicza. (s)

SAMORZĄDOWA

— **Nominacja p. Budrewicza.** Były burmistrz m. Trok, Wł. Budrewicz, z dniem 5 b. m. objął stanowisko inspektora samorządowego na pow. mołodeczańsk. W inspektorze Budrewiczu pow. mołodeczański zyskuje dzielnego pracownika i fachowca.

Z POLICJI

— **Wzrost przestępczości na prowincji. Władze przedsięwzięły środki ochronne.** Jak się dowiadujemy, wobec zakończenia robót polnych na wsiach, a wraz z tem zwiększenia się ilości bezrobotnych, w poszczególnych powiatach woj. wileńskiego wzrosła liczba notowanych przestępstw kryminalnych, a w pierwszem rzędzie kradzieży.

W związku z powyższem poszczególne starostwa poleciły komendom P. P. przedsięwziąć środki ochronne, mające na celu zepobieganie możliwości przestępstw. W tym celu zaostrzona zostanie czujność poszczególnych posterunków na wsiach, zwiększony nadzór nad ruchem ludności i wzmożone patrolowanie terenów podległych poszczególnym posterunkom.

Sądzić należy, iż przedsięwzięte zarządzenie władz w dalszym ciągu zapewnią ludności wiejskiej spokój i bezpieczeństwo.

NADESŁANE.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia** byłych Wychowanic i Wychowanków Gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu, prosi p. p. profesorów tych gimnazjów, oraz koleżanek i kolegów, zamieszkujących w Wilnie lub na terenie Wileńszczyzny, niezarejestrowanych dotychczas, o zapisanie się w zarządzie Stowarzyszenia: Wilno, M. Pohulanka, gimn. żeńskie im. Czartoryjskiego.

Wice-przewodnicząca zarządu
(—) W Łazarówna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zwyczajne Walne Zebranie Związku Legjonistów Polskich** w Wilnie odbędzie się d. 28 października o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady Wojewódzkiej Osadników przy ul. Jagielońskiej 3, m. 33

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie zarządu,

2) Sprawa połączenia organizacyj b. wojskowych,

3) Sprawy organizacyjne,

4) Wybory Zarządu i władz organizacyjnych,

5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw bezwzględna obecność wszystkich członków konieczna.

W razie niedojścia do skutku w oznaczonym terminie odbędzie się ono w drugim terminie w tymsamym lokalu o godz. 7.30 wieczorem tegoż dn. 28 października.

MIEJSKA.

— **Poświęcenie lokalu.** Dziś o godz. 1 po poł. J. E. ks. biskup Bandurski dokona poświęcenia lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki. (s)

— **Posiedzenie Komisji Prawnej.** W nadchodzący wtorek 18 b. m. odbędzie się w lokalu Magistratu (Dominikańska 2) posiedzenie miejskiej Komisji Prawnej. Na porządku dziennym: sprawa opracowania projektu wprowadzenia w życie przymusu kanalizacyjno wodociągowego na terenie Wilna. (s)

— **Przed zjazdem Związku Miast Polskich.** W dniu 18 b. m. odbędzie się zebranie delegatów Rady Miejskiej m. Wilna na IX ogólny zjazd Związku Miast Polskich w Poznaniu. (s)

— **Stan zdrowia prezydenta miasta.** Jak już podawaliśmy, prezydent miasta mec. Folejewski, przeziębiwszy się na ostatnich uroczystościach siódmej rocznicy wyzwolenia Wilna, zaniemógł na zdrowiu. Obecnie dowiadujemy się, iż stan zdrowia prezydenta miasta uległ znacznej poprawie. Powrót do urzędowania spodziewany jest we wtorek. (s)

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej.** We środę 19 b. m. o godzinie 8-ej wiecz. w gmachu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Gospodarczej. Porządek dzienny zawiera:

1. Sprawę wydzierżawienia lokalu kiszkarni na rzeźni miejskiej.

2. Sprawę ustalenia opłat za korzystanie z lokalu kiszkarni.

3. Sprawę ustalenia godzin postoju wozów na rynkach miejskich.

4. Sprawę uporządkowania handlu na rynku Łukiskim.

5. Projekt zmiany przepisów, obowiązujących w przedmiocie trybu dostawy mięsa i wszelkich spożywczych przetworów mięsnych dla oględzin weterynaryjnych do miejskiej stacji kontroli mięsa.

6. Sprawy bieżące. (s)

— **Wypłata dodatku mieszkaniowego.** Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym dokonał częściowej wypłaty dodatku mieszkaniowego pracownikom miejskim. Dodatek ten na jednem z ostatnich posiedzeń prezydjum Magistratu przyznany został pracownikom miejskim w normach, przysługujących pracownikom państwowym. (s)

— **Magistrat wypłaca dodatek pracownikom miejskim, powołanym do wojska.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu uchwalono, iż wszyscy pracownicy miejscy, tak etatowi, jak i kontraktowi, którzy zostali w roku bieżącym powołani do wojska i pracują w Magistracie niemniej niż rok, otrzymają jednomiesięczną gażę niezależnie od swoich poborów. Pracownicy zaś, którzy pracują w Magistracie mniej niż rok — otrzymają poza swojemi poborami wynagrodzenie za 2 tygodnie. (s)

— **Pan wojewoda ciekawi się zamierzeniami samorządu.** W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz odbył z wice-prezydentem miasta inż. Czyżem dłuższą konferencję, informując się, co do zamierzeń Magistratu w dziedzinie robót technicznych, wykazując szczególne zainteresowanie sprawą wprowadzenia w życie przymusu kanalizacyjno-wodociągowego. Pozatem szef Sekcji Technicznej Magistratu nakreślił p. wojewodzie plan, co do najbliższych zamierzeń Magistratu w dziedzinie rozbudowy, budowy nowej rzeźni miejskiej, betoniarni, piekarni mechanicznej i walki z drożyzną.

Główne wytyczne projektu p. inż. Czyża—p. wojewoda uznał za racjonalne i zaaprobował. (S).

— **Zrównanie płac stałodziennych robotników miejskich.** Uchwałą wczorajszego posiedzenia Prezydjum Magistratu, stałodziennym robotnikom i rzemieślnikom, pracującym na stacji pomp, zrównane zostały pobory stałodziennych z poborami robotników pracujących na elektrowni miejskiej.

Pobory ustalone zostały w normach następujących: robotnicy otrzymywać będą dziennie—4 zł. 85 groszy; rzemieślnicy fachowcy—6 zł. 25 gr. dziennie.

Jak dowiadujemy się Magistrat wogóle nosi się z zamiarem przeklasyfikowania robotników stałodziennych na kontraktowych. (S).

— **Skarga robotników kanalizacyjnych.** W dniu wczorajszym odwiedziła wice-prezydenta miasta inż. Czyża delegacja robotników kanalizacyjnych, składając na ręce vice-prezydenta skargę na pewne niedokładności w urzędowaniu jednego z dozorców kanalizacyjnych. Na skutek tej skargi inż. Czyż zarządził zawieszenie w czynnościach wzmiankowanego dozorcę B..., polecając zarazem do wyjaśnienia sprawy czynności dozorcy robót kanalizacyjnych pełnić p. Zarzyckiemu. (S).

— **Samowolne manipulacje przy pionach.** Wydział Elektryczny ponownie skonstatował fakty samowolnych manipulacyj przy pionach (połączenia licznika z siecią Miejską)—wobec czego zmuszony jest przypomnieć p. p. Abonentom i monterom, iż to jest wzbronione i że podobne fakty spowodują pozbawienia abonenta energji elektrycznej i wykreślenie montera z listy instalatorów. Manipulacje te, szczególnie przy korkach bezpieczników mogą wywołać zaburzenia w oświetleniu całego domu, nawet spowodować nieszczęśliwy wypadek. Każde uszkodzenie na linji pionu musi być komunikowane natychmiast w Wydziale Elektrycznym lub Elektrowni, której funkcjonarjusze mają wyłączne prawo i obowiązek przeprowadzania koniecznych reperacyi.

— **Przerwanie dostawy prądu zmiennego.** „Wydział Elektryczny niniejszem zawiadamia, iż z powodu uzupełnienia urządzeń rozdzielni dostawa prądu zmiennego zostanie przerwaną w poniedziałek dnia 17.X-27 r. od godziny 7-ej rano do godz. 3-iej po południu".

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zebranie Wil. Oddziału Legji Inwalidów.** W dniu 23 b. m. odbędzie się w lokalu własnym (Żeligowskiego 1) walne zgromadzenie Wileńskiego Oddziału Legji Inwalidów. (S).

— **Zebranie Stow. Lekarzy Polaków.** Nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się dn. 17 października b. r. (poniedziałek) o godz. 19 i pół (siódma i pół wiecz.) w lokalu Wilensk. Tow. Lekarsk. Zamkowa 24. Na porządku dziennym: sprawa przystąpienia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego. W myśl uchwały ostatniego zwyczajnego zebrania z d. 19.IX b. r. w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków następne zebranie odbędzie się w tymże dniu 17.X o godz. 20 (8 wiecz.), decyzja którego w sprawie przystąpienia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego będzie obowiązującą wszystkich członków bez względu na liczbę obecnych.

— **Zebranie b. więźniów politycznych.** W dniu dzisiejszym o godzinie 13-ej, w domu Nr. 34 przy ulicy Wielkiej odbędzie się ogólne zebranie członków Wileńskiego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

ROZMA.

— **Sprawa Kół Młodzieży Polskiej.** Kurja Metropolitarna komunikuje nam, że Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nie rozbijają prac przysposobienia wojskowego i ich kierownictwo nad tą organizacją nie spoczywa w ręku Kurji, lecz Rady Związkowej. Nie kwestjonując tego ostatniego sprostowania, pozatem, niestety, musimy być innego zdania. Stow. Mł. Polskiej ustosunkowują się negatywnie do poczynań Związku Strzeleckiego, mając w wielu wypadkach wyraźne w tym kierunku dyrektywy od kleru, w którym rej jednak wiedzie endeko-chadecja.

Teatr i muzyka.

— **Instytut Reduty.** Wznawiają rozpoczęte przed kilku laty w Warszawie prace w dziedzinie wychowawczo-naukowej, Zespół Reduty otwiera w tym roku w Wilnie Instytut Sztuki teatru.

Przy instytucie jednocześnie otwiera się bursę dla niezamożnych adeptów.

Szczegółowych objaśnień, dotyczących programu, oraz warunków przyjęcia i utrzymania udziela Sekretarjat Instytutu od dziś codziennie.

Zgłaszać się można w ciągu całego roku. Odpowiedzi piśmienne będą udzielane za nadesłaniem znaczka pocztowego.

— **Reduta na Pohulance.** Zespół Reduty ukończywszy objęty programem okresu letniego objazd artystyczny po wschodnich i zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej opracowuje komedję Fredry: „Zemsta" oraz utwór p. t. „Kostjum Arlekina", którego autorem jest nieznany jeszcze w dziedzinie dramatu młody pisarz A. Rybicki. Gdy „Kostjum Arlekina" przeznaczony jest tylko dla Wilna, to „Zemsta" wejdzie także do zwykłego repertuaru objazdowego Reduty.

Otwarcie Teatru na Pohulance nastąpi po remoncie ogrzewania gmachu rozpoczętym już zresztą przez Magistrat.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś Teatr Polski daje trzy widowiska:

O godz. 3-ej punktualnie Hennequina i Collusa „Królowa Biarritz".

O godz. 6-ej i o godz. 8 m. 30 w. grana będzie dwukrotnie sztuka E. Czirikowa „Komisarz sowiecki".

— **Dzisiejszy poranek taneczny w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi na poranku tanecznym w Teatrze Polskim zaszczytnie znana wybitna interpretatorka tańców klasycznych Lidja Winogradzka-Gregor. W programie efektowne produkcje taneczne, dostosowane do muzyki: Bloona, Brahmsa, Donaldsona, Ganna, Griega, Holszta, Kreislera, Scharwenka. Na szczególne podkreślenie zasługują specjalne produkcje taneczne z zastosowaniem instrumentów perkusyjnych. Akompanjament W. Szczepańskiego.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł. Kasa czynna od godz. 11-ej rano.

Radjo.

NIEDZIELA 16 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu Komunikaty.
12.15. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej.
14.35. Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze" wygł. p. Andrzej Mering.
15.15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.20. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński.
17.40, Audycja literacka.
18.45. Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu". III—wygł. prof. Henryk Mościcki.
19.10. Odczyt p. t. „Krajobraz polski" wygł. p. Józef Kołodziejczyk.
19.35. Odczyt p. t. „Kopenhaga" wygł. p. Ferdynand Goetel.
20.30. Koncert wieczorny.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol" w wyk. orkiestry Henryka Golda.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzież.** Gasel Turow zam. przy ul. Antokolskiej 45, zameldował o kradzieży z kieszeni palta wiszącego w szafie 220 dolarów przez Samuela Galperna zam. przy ul. Niemieckiej 10, którego zatrzymano.

SPORT.

Lekka atletyka.

— **Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S-u.** W dniu 15. X. b. r. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S-u, które dały następujące wyniki:

bieg 100 mtr. 1) przedbieg wygrał Donat w czasie 13,2, 2) przedbieg wygrał Pimonow w czasie 12,4;
bieg 200 mtr. 1) Pimonow 25 s.;
bieg 400 mtr. 1) Pimonow 58'2;
bieg 1500 mtr. 1) Sidorowicz 4,39;
pchnięcie kulą: 1) Jasieński 8.63,5;
bieg 60 mtr. pań: 1) Adamowiczówna 10,2 s.

Z powodu dotkliwego zimna startowało b. mało zawodników.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg zawodów.

— **Kto może stawać do zawodów o polską odznakę sportową?** W poprzednim numerze podaliśmy minimum ustalone przez P. Z. L. A. dla ubiegających się o polską odznakę sportową.

Obecnie wobec licznych zapytań podajemy do ogólnej wiadomości, że o polską odznakę sportową mogą się ubiegać wszyscy bez względu na to, czy są zgłoszeni do Wil. O. Z. L. A. czy też nie.

Por. Herhold znany lekkoatleta wileński i sekretarz Wil. O. Z. L. A. wyjechał z Wilna na roczny kurs do Centr. Szk. Gimn. i Sportów w Poznaniu.

Por. Romiszewski objął sekretarjat Wil. O. Z. L. A. Adres sekretarjatu jest następujący: por. Romiszewski 6 p. p. Leg. 10 komp. skadrowana—Antokol.

— **Jesienny bieg naprzełaj.** Jak już donosiliśmy odbędzie się w dniu 23 X. b. r. o godz. 10 rano w Zakrecie jesienny bieg naprzełaj, który wraz z zawodami o polską odznakę sportową zakończy tegoroczny sezon lekkoatletyczny.

Do biegu tego w konkursie mogą stawać w nieograniczonej liczbie zawodnicy zarejestrowani w O. Z. L. A. Ponadto poza konkursem będą dopuszczeni członkowie stowarzyszeń p. w. i Klubów sportowych nie będących członkami O. Z. L. A. (w drodze wyjątku).

Trasa biegu wynosić będzie 3 klm. Zwycięstwo przyznane zostanie drużynie, której 3-ch pierwszych zawodników osiągnie najniższą ilość punktów.

Zwycięscy zostaną nagrodzeni żetonami.

Zgłoszenia imienne należy nadsyłać do Ośrodka Wychowania Fizycznego do dnia 21. X. włącznie.

Odpowiedzi Administracji.

— **G. Jastrzębski** — wiec Askaragi gmina Widzka. Mylnie nam wpłaconą kwotę 3 zł. 30 gr. przekazaliśmy przez P. K. O. do Kasy Skarbowej w Brasławiu.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń". Drzk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w z. A. Faranowski.